Nr. 266. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 20 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

20 groszy Cena numeru:

Adres Redak. ul. Wielopole Telefon Nr 3542 i

Adres Administr. ul. Wielopole Telefon Nr 1572, 3542 i

Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ekskluzja Trockiego i tow.

Kraków, 18 listopada.

Przysłowiową łyżką dziegciu, dolaną do beczki wina, było wystąpienie opozycjonistów komunistycznych podczas wielkich uroczystości, urządzonych w Moskwie i Leningradzie dla uczczenia dziesięciolecia władzy bolszewickiej.

Uroczystości owe były popisem organizacji i udyscyplinowania mas, który zdumiał gości cudzoziemskich. Miljonowe masy ludzkie przesuwano z miejsca na miejsce z taką łatwością, panowano nie tylko nad ich ruchami lecz nad ich nastrojem, wyglądem i zachowaniem z taką pewnością, że wywierało to wrażenie zupełnie niezwykłe. Równocześnie rozwinięto niesłychany przepych dekoracyjny. Do iluminacji samej Moskwy użyto światła elektrycznego w sile dwóch i pół miljona świec. Podobnie jasno było w Leningradzie, gdzie nadto historyczne tereny walk rewolucyjnych jak pałac Zimowy z placem przed nim, twierdzę Piotropawłowską itd. użyto jako sztafażów do pomyślanych na ogromną skalę widowisk świetlnych, przedstawiających główne etapy walki rewolucyjnej i jej ostateczne zwycięstwo.

I wśród tego wszystkiego uparte wystąpienia opozycji pod wodzą głównych kierowników i twórców wypadków, których wspomnienie tak uroczyście właśnie obchodzono. Więc w Moskwie Trocki przemawiający po przedmieściach do nadciągających mas robotniczych przeciw rządzącej większości. Więc w Leningradzie wszechmocny tam do niedawna Zinowiew zdobywający na czele zastępu opozycjonistów jedną z trybun i wygłaszający stamtąd płomienne oskarżenie Stalina i jego ludzi o niszczenie komunizmu i wypaczanie idei Lenina. Dochodziło do upartych i gorszących walk ulicznych na pięści i kije między opozycją a większością partji triumfującej i wykonującej dyktaturę. W walkach tych wprawdzie opozycja wszędzie bez wyjątku była bita i wyciskana z zajętych pozycyj, to jednak były to Pyrrhusowe zwycięstwa. Urok jednolitej i zwartej wewnętrznie partji prysł niepowrotnie. Zresztą Stalin i jego większość musieli z własnego doświadczenia rozumieć, że to, co dzisiaj jest bitą mniejszością, to jutro może być tem dotkliwiej bijącą większością...

Zdecydowano się więc na krok heroiczny i nie zwlekając, natychmiast po zakończeniu uroczystości, już w sobotę dnia 12 bm. na wspólnem plenarnem posiedzeniu komitetu wykonawczego (Cika) i komisji kontrolnej partji komunistycznej powzięto szereg uchwał, które stanowić będą niewątpliwie **punkt zwrotny w w historji partji komunistycznej i rządzonej przez nią ogromnej Rosji.** Uchwałami temi postanowiono **wykluczyć z partji Trockiego i Zinowiewa,** z komitetu zaś centralnego wykluczyć Kamieniewa (ambasadora sowieckiego w Rzymie), Rakowskiego (dotychczasowego ambasadora w Paryżu), Smilgę, Jewdokima i Awdiejewa. Równocześnie wykluczono z komisji kontrolnej partji Murałowa, Bakajewa, Szklowskiego, Petersona, Sołowiewa i Lizdina. Wszyscy wykluczeni zostali tem samem **usunięci z zajmowanych stanowisk rządowych,** pozbawieni wszelkich poborów a nawet mieszkań służbowych. — Wielu bowiem jako wysokich dygnitarzy mieszka dotąd na Kremlu moskiewskim. Całemu szeregowi innych komunistów udzielono nagany i ostatniego ostrzeżenia. Radka nie wykluczono wprawdzie, ale udzielono mu „misję naukową“ do Irkucka bez prawa powrotu do Moskwy...

Ogłoszony w „Prawdzie“ i „Izwiestjach“ w poniedziałek oficjalny komunikat o tych wykluczeniach powiada, że Trocki i Zinowiew zostali wykluczeni z partji **„jako główni wodzowie całego ruchu antypartyjnego, który stał się już jawnie antysowieckim i dąży do zniszczenia dyktatury proletarjatu“.** Dalej następują w komunikacie oficjalnym obszerne motywy uchwały wykluczającej. Trocki i Zinowiew nie zadowolnili się akcją opozycyjną w łonie samej partji mimo, że specjalną uchwałą zagwarantowano im całkowitą swobodę słowa na wszystkich kolegjach partyjnych, a nadto dopuszczono wolność dyskusji w prasie partyjnej, publikując w „Prawdzie“ stenograficzne sprawozdania z wielkich debat z opozycją wraz z mowami jej leaderów. Trocki i Zinowiew uważali za stosowne wynieść swoją akcję **poza partję,** zwracać się w swoich wystąpieniach **do mas obywatelskich bezpartyjnych lub nawet wręcz wrogich partji,** urządzali publiczne nielegalne zgromadzenia, na których występowali przeciw partji i jej rządom, urządzali nielegalne tajne drukarnie, w których publikowali odezwy przeciw partji i władzom bolszewickim, poddając ich zarządzenia nienawistnej krytyce publicznej. Wreszcie podczas samych uroczystości jubileuszowych Trocki i Zinowiew zamiast na równi z wszystkimi innymi zasłużonymi komunistami zjawić się przed mazuloeum Lenina i tam witać pochód miljona manifestantów, urządzali nielegalne antypartyjne zebrania na ulicach Moskwy i Leningradu, nakazywali swoim zwolennikom rozrzucać nieprzyjazne partji i władzom ulotki i proklamacje, zwracali się jawnie o pomoc i współdziałanie do żywiołów notorycznie znanych jako przeciwnych a nawet wręcz wrogich komunizmowi i rządom sowieckim. Gdy zaś komisja kontrolna wobec takiego postępowania obu byłych wodzów partyjnych jeszcze w dniu 11 zaprosiła ich na swoje posiedzenie i postawiła im ultimatywne żądanie, aby złożyli pisemne przyrzeczenie, że na przyszłość swojej akcji opozycyjnej nie będą wynosili poza partję i nie będą jej nadawali charakteru akcji jawnie antyrządowej, Trocki i Zinowiew demonstracyjnie opuścili lokal komisji, w kilka godzin zaś potem przysłali równobrzmiące pisma, datowane z dnia 11 bm., w których w wyrazach ostrych i nieparlamentarnych odrzucili żądanie komisji. Wobec tego wszystkiego Cik partji i jej centralna komisja kontrolna na plenarnem posiedzeniu w dniu 12 bm. uznały zgodnie, że **„zarówno Trocki jak Zinowiew stanęli jawnie po stronie tych sił, które są wrogie dyktaturze proletarjatu“.**

Wykluczenie jednych wybitnych członków partji, drugich zaś z Cika i komisji kontrolnej jest wstępem do wykluczenia ich z partji. Trocki i Zinowiew także najpierw zostali wykluczeni z tych kolegjów. Wykluczenia te są tem bardziej uderzające, że spadły na najwyższych dotychczasowych dygnitarzy sowieckich jak Rakowskiego, o którego stanowisko ambasadora w Paryżu jeszcze tak niedawno zajadle walczył Cziczerin z rządem francuskim. Kamieniew, aktywny ambasador sowiecki w Rzymie, przez szereg lat odgrywał wielką rolę jako członek słynnej „trojki“ w Politbiurze partyjnem. A już bardzo charakterystycznem jest wykluczenie z komisji kontrolnej Petersona, który do ostatniej chwili pełnił funkcje komendanta Kremla i jako taki miał pieczę nad życiem i bezpieczeństwem najwyższych osobistości partyjnych. Nadto Peterson był najserdeczniejszym przyjacielem Dzierżyńskiego i jako taki głównym organizatorem i pierwotnym kierownikiem Czerezwyczajki. Wszyscy wykluczeni posiadają najwyższe staże partyjne, to znaczy, pracują w partji przeszło dwadzieścia lat, co najmniej od roku 1905, t. j. od pierwszej rewolucji. Masowe wykluczenie tego najstarszego, najbardziej dla zwycięstwa partji zasłużonego, najdoświadczeńszego i najkulturalniejszego elementu z partji komunistycznej świadczy, że odbywa ona ewolucję równie charakterystyczna jak doniosłą w skutki. **(s-i).**

—o§o—

Trocki uwięziony w Kremlu?

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 18 listopada. W związku z ostatniemi wypadkami w Rosji, znajdującemi żywe echo w tutejszej prasie, pojawiły się w formie doniesień z Moskwy **pogłoski, że Trocki został uwięziony na Kremlu.**

Równocześnie nadeszła pogłoska, że **Trocki miał zostać zastrzelony podczas próby ucieczki.** Pogłoska ta **nie znalazła potwierdzenia.**

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Ostatnia wojewodzina wileńska

5

(Dokończenie).

Upór złamała wreszcie rozmowa z wojewodziną, która zaręczała, że sam król tego związku najmocniej sobie życzy i osobiście w tym celu do księżnej matki się zgłosi. Wobec tego księżna zezwoliła przyjąć oświadczyny, ale warunkowo.

Nadciągała nowa burza. Jeszcze listów królewskich nie było, a tu zebrały się osoby, stojące blisko dworu i chciały winszować. Matkę księżniczki Ludwiki to obraziło, a gniew jej spadł na księżnę wojewodzinę. — „Zerwę ten związek“ — zawołała i potrzeba było dopiero zaręczeń uroczystych księcia Antoniego, że matka była niewinną, że tylko prosiła o wstawienie się co jej król przyrzekł z dobrocią. Listy nadeszły — sprawa zdawała się być na dobrej drodze. Ale nie tu jeszcze koniec upokorzeń księżnej wojewodziny i Radziwiłłów. Proszono króla o nadanie księciu Antoniemu tytułu altesse royale. Fryderyk Wilhelm nietylko się na to nie zgodził, ale wyraził obawę czy ceremonje królewskie zaręczyn i taniec z pochodniami przy tym związku, „niekoniecznie odpowiednim królewskiej naszej godności“ nie uczynią w kraju i zagranicą wielkiego wrażenia. Król wprawdzie powolny jest na prośby stryja, lecz „dbałość o godność naszego domu równie stryja jak i mnie obchodzić powinna“. Za to obiecywał księciu Antoniemu dać... ordery. List królewski dolał naturalnie oliwy do ognia. Rozpoczęła się korespondencja, król się cofał, tłumaczył, sam wreszcie ceremonją zaręczyn i królewskich godów obiecał się zająć. Ale podrażniona księżna Augustynowa, nie chcąc trudzić Jego Królewskiej Mości, urządziła zaręczyny w obecności własnego dworu i ks. Radziwiłłów. Król sutym obiadem załagodził zwadę.

Nowy grom spadł na narzeczonych. Carowa Katarzyna w liście do Grimma objawiła niezadowolenie swoje z tego związku. Gdyby też księżna — pisała o wojewodzinie — poleciwszy względom moim syna swego Antoniego ot tak nagle jego i żonę wywiozła, do Hiszpanji, nie gniewałbym się o to. Miałam ją za nadzwyczaj miłą i uprzejmą osobę, cóż kiedy oszalała“.

Nie było rady, musiała księżna wojewodzina pojechać do Petersburga, zwłaszcza, że sprawa opieki nad małoletnim Dominikiem, odnowiona przez zabiegi jego matki, zależała od łaski carowej Katarzyny. Z księżną odjechał mąż i książę Antoni, którego narzeczona czułym listem żegnała.

Przeszkody mnożyły się coraz bardziej. W kraju oskarżono wojewodę o zdradę stanu, a i w Berlinie otoczono Radziwiłłów siecią intryg, wzbudzając podejrzenie, że intraty, obiecane przez wojewodę księżniczce Ludwice, nie mają pewności. Żądano, aby wojewoda wydziedziczył wszystkich synów na rzecz Antoniego. Poprostu kazano mu za „honor“ dobrze zapłacić. Ślub, mający się odbyć w listopadzie, odłożono.

Książę Antoni powrócił wkrótce do narzeczonej. Wojewoda zakupił pałac w Berlinie, po Denhoffównie, żonie morganatycznej Fryderyka Wilhelma, a dwóch młodszych synów, Michała i Walentego, postanowił oddać do służby carowej Katarzyny.

Kiedy księżna Helena z trudem odzyskiwała względy w Petersburgu, szykany czynione księciu wojewodzie w Berlinie w kwestjach finansowych, zniechęciły go prawie zupełnie. O rozchwianiu się związku mówiono w całej Europie. Książę Henryk był urażony, że wojewoda nie przyjeżdżał do Berlina i na listy przyszłej synowej już nie odpowiadał. Zamiast papierów, mających załatwić formalności majątkowe, przybyła z Nieborowa basetla, bo książę Antoni był zawołanym muzykiem i basetlistą! Narzeczona ostro i otwarcie napisała do przyszłego teścia, żądając zakończenia tego, na co się przed dziewięciu miesiącami zgodził. Wojewoda nareszcie przybył do Berlina z końcem stycznia 1796 roku. Ślub został naznaczony na 17 marca. Księżna matka nie chciała ślubu ani w Poczdamie u króla, ani w Rheinsbergu u księcia Henryka, lecz zarządziła go despotycznie u siebie w domu. Nie dopuściła nawet następczyni tronu do odwiedzenia córki przed ślubem. Ślub katolicki dawał rano kanonik Malczewski z Poznania, wieczorem błogosławił powtórnie młodą parę pastor Konrad. Obecnymi byli tylko rodzice i bracia panny młodej, wojewoda i dwaj konieczni świadkowie w osobach ministrów królewskich. Klejnoty koronne przysłane przez króla, księżna matka „pogardliwie“ odesłała

Wojewodziny nie było na ślubie; w chwili podpisywania trzeciego rozbioru musiała pilnować interesów w Petersburgu. Odzyskała łaski carowej. Córka jej Krystyna olśniewała północną stolicę wdziękami i urodą. Jako panna honorowa, jeździła do odbywania służby dworskiej czterokonną karetą. Jadała przy jednym stole z cesarzową; wielcy książęta ubiegali się o jej względy. Raz 11 menuetów z rzędu tańczyła, a w kozaku nie miała sobie równej. Kiedy imperatorowa nagle zmarła, zaziębiła się na jej pogrzebie i po kilku dniach zeszła z tego świata.

Książę Antoni pełnił tymczasem służbę na dworze i przy żonie. Nie zazdrościł mu brat Ludwik, przebywający w Berlinie. Książę Antoni musiał chodzić na dworskie obiady, kolacje, dowiadywać się o zdrowie pani Ritzowej, kochanki króla jegomości pruskiego, lub o tem, czy hr. Schemetau pozbył się już kataru. Z teściową miał ciągłe utarczki. Kazała ona córce używać dawnego herbu z inicjałami: „Księżna Pruska, małżonka ks. Radziwiłła“, wściekała się, gdy kto zaadresował: Księżna Radziwiłłowa.

Dwór pruski wciąż mieszał się do finansowych stosunków wojewody, położył sekwester nawet na Bolimowie. Wojewoda zaczynał żałować związku z Hohenzollernami. Sekretarz jego, Miniewski, otwarcie pisze: „Szykanują nas za to, że do 30 miljonów złp. do Berlinie sprowadzamy i one w nim tracimy, zbiegów i hołyszów wspieramy pieniędzmi, karmimy obiadami, bawimy koncertami lub polowaniem“. Na domiar kłopotów

Spisek na życie Marszałka Piłsudskiego wykryty we Lwowie?

Aresztowanie w Warszawie prezesa lwowskiego oddziału Związku Hallerczyków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 18 listopada. *(C)* W oparach obłędnej nienawiści partyjnej **wykiełkował potworny plan zbrodniczy spisku na życie marsz. Piłsudskiego, niedoszły do skutku, dzięki odporności namawianego do mordu człowieka.**

Zbrodniczy zamiar powstał w głowie jednego z lwowskich fanatyków prawicowych, niejakiego Bolesława Eustachiewicza, człowieka, który w zagadkowy sposób bezprawnie potrafił wedrzeć się na stanowisko prezesa Związku Hallerczyków chorągwi lwowskiej a ostatnio dzięki nieznanym zasługom powołany został **na generalnego sekretarza Związku Ludowo-Narodowego do Warszawy.**

Rzecz się ma następująco:

W brygadzie dla spraw politycznych przy urzędzie śledczym we Lwowie zjawił się w poniedziałek 14 b. m. członek zarządu Związku Hallerczyków we Lwowie **Alojzy Preiss**, inkasent lwowskiej filji Banku Polskiego i oświadczył, że **przyszedł oskarżyć prezesa Związku Hallerczyków we Lwowie Bolesława Eustachiewicza o namawianie go do zamordowania prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego.**

Piorunująca ta wiadomość wywołała początkowo u obecnych **powątpiewanie w normalność umysłową mówiącego, jednakże dalsze jego zeznania usunęły te wątpliwości, gdyż Preiss w drobiazgowy sposób przedstawił dzieje swojej znajomości z Eustachiewiczem.**

Poznał się z nim przed dwoma laty ne jednem z zebrań poselskich posła Mączyńskiego we Lwowie i zaangażowany został przez Eustachiewicza na inkasenta stowarzyszenia „Jedność Narodowa". Zbliżenie pomiędzy nimi nastąpiło w czasie wyborów prezesa Związku Hallerczyków. Preiss **prowadził agitację na rzecz Eustachiewicza, który aczkolwiek w armji Hallera nigdy nie służył, został dzięki wpływom postronnym obrany prezesem.**

Eustachiewicz zaobserwował fanatyczne oddanie Preissa dla prądów prawicowych i w tym czasie nastąpiło, zapewne dla spotęgowania w umyśle Preissa nastrojowości **zaprzysiężenie go.** Odbyło się ono wieczorem w lokalu „Jedności Narodowej", przy ul. Kopernika L. 20 we Lwowie **przy zainscenizowaniu tajemniczych obrzędów, przypominających ceremonje masońskie.**

W ciemnym przedpokoju ujął ktoś nieznany Preissa za rękę i zapytał go uroczystym głosem, czy chce służyć sprawie.

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej wprowadzono go do pokoju. Tu na niskim stoliku stał krzyż i paliły się dwie świece, przy których świetle ujrzał Preiss czarną **zasłonę, z wyciętymi w niej dwoma otworami.** W otworach tych błyszczały czyjeś oczy. Za zasłoną rozległ się **uroczysty głos**, w którym **Preiss poznał głos Eustaciewicza, wzywający do złożenia przysięgi.** Dokładnej treści, złożonej przysięgi Preiss sobie nie przypomina, ale pamięta jedynie końcowe słowa, w których jest **mowa o „karze śmierci za zdradę tajemnic związku dla obrony wiary i ojczyzny".**

Po obraniu Eustachiewicza prezesem związku Hallerczyków, t. j. z początkiem b. r. toczyły się między Eustachiewiczem a Preissem częste rozmowy na temat werbunku ludzi potrzebnych do „rozgrywki" z obecnym rządem. Kulminacyjny punkt tych rozmów nastąpił w połowie lutego b. r. przed pogrzebem legjonistów z pod Rarańczy w lokalu „Jedności" przy ul. Kopernika 20 we Lwowie. Eustachiewicz zapytał wówczas wręcz Preissa: **„Czybyście się nie mogli poświęcić dla sprawy i zamordować Piłsudskiego?"**

Preiss odrzucił z oburzeniem propozycję i rozeszli się, nie podawszy sobie ręki. Od tego czasu — według zeznań Preissa — zaczęła w nim wzrastać niechęć do Eustachiewicza, a zarazem zaszła **zmiana w politycznych zapatrywaniach.** Ostatecznym rezultatem tej zmiany jest **doniesienie o wszystkiem policji.**

Według dalszych, nie mniej ważnych rewelacyj Preissa **pierwsza ulotka** p. t. **„Komunikat lwowski nr. 1" była drukowana przez Eustachiewicza w jego drukarni we Lwowie, przy ul. Krzywej.** Kolportował Eustachiewicz przy pomocy kilku osobników, których nazwiska Preiss wymienił.

Lwowskie władze policyjne odniosły się natychmiast do Warszawy z żądaniem aresztowania przebywającego tam obecnie Eustachiewicza. Okazało się, że pomimo przeszło blisko miesięcznego pobytu **nie był on zameldowany,** wskutek czego poszukiwania za nim trwały trzy dni. We czwartek po północy nadeszła wiadomość, że Eustachiewicza **aresztowano** o godz. 11.30 w lokalu Związku Hallerczyków. Po aresztowaniu przewieziono go do pałacu Blanka, gdzie mieści się główna komenda policji, a w mieszkaniu przy ul. Bednarskiej 17 dokonano rewizji.

Wiadomość o aresztowaniu Eustachiewicza wywołała we Lwowie **olbrzymie wrażenie,** albowiem jest on powszechnie znany jako człowiek wysuwający się na czoło wszelkich imprez Z. L. N.

—o§o—

Szczegóły aresztowania Eustachiewicza.

Warszawa, 18 listopada (AW). Wczoraj późnym wieczorem **w czasie zebrania Zarządu Głównego Związku Hallerczyków,** odbywającym się przy ul. Nowy Świat 40, **wkroczyła do lokalu obrad policja,** legitymując wszystkich zebranych i **aresztując Bolesława Eustachiewicza, prezesa lwowskiego okręgowego Związku Hallerczyków.**

W mieszkaniu Eustachiewicza, gdzie przebywał on od niespełna trzech tygodni po przyjeździe ze Lwowa, policja przeprowadziła **rewizję,** zabierając wszystkie rzeczy Eustachiewicza do urzędu śledczego, gdzie mają być poddane szczegółowym badaniom.

Aresztowanie nastąpiło wskutek pisma władz sądowo-politycznych lwowskich, które podejrzewają Eustachiewicza **o ścisły związek ze słynną sprawą ulotkową.**

Komisarz rządowy w Centralnem Tow. Rolniczem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. W związku **z zarzutami.** postawionymi przez władze **Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu,** iż w ramach jego dokonuje się działalności polityczne, podczas gdy Towarzystwo nie ma takich zadań w statucie, istnieje w kołach rządowych zamiar wprowadzenia do Towarzystwa komisarza rządowego.

Samobójstwo Joffe'go.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 18 listopada. **Znany wybitny dyplomata sowiecki Joffe. ostatnio ambasador w Tokio, popełnił wczoraj samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru.**

Joffe był, jak wiadomo, **przewodniczącym rosyjskiej delegacji do rokowań pokojowych w Brzeście Litewskim,** a następnie przewodniczył delegacji sowieckiej **do rokowań pokojowych z Polską, zakończonych traktatem ryskim.** Później był on pierwszym ambasadorem sowieckim **w Berlinie,** przez czas pewien pracował również **w Wiedniu**.

Jak słychać, motywów samobójstwa należy szukać **w ciężkiej chorobie nerwowej,** na jaką denat od dłuższego czasu cierpiał.

—0—

Z ruchu przedwyborczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Rokowania, prowadzone pomiędzy **frakcjami socjalistycznemi mniejszości nrodowycch o stworzenie wspólnego bloku wyborczego, nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.**

Dziś odbywa się **posiedzenie klubu parlamentarnego posłów i senatorów niemieckich.** Obrady mają pozostawać w związku z pracami nad utworzeniem **bloku wyborczego mniejszości narodowych**, do którego mają wejść także przedstawiciele niemieccy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. W dniu wczorajszym **Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.** obradował pod przewodnictwem posła **Barlickiego** nad sprawą związaną **z organizowaniem nadchodzącej kampanji wyborczej.**

---

zrobiono rewizję u ks. Antoniego i omało go nie aresztowano. Podejrzywano go ni mniej, ni więcej, jak o zbrodnię knowań politycznych na rzecz Polski. Cóż się pokazało? Oto w roku 1797 w pewnych sferach poruszano myśl, aby Prusy dokonały częściowej restauracji Polski pod pruską dynastją. Książę Henryk pruski napisał wówczas memorjał, a za jego wiedzą wysłał ks. Antoni list w tej sprawie do generała Wojczyńskiego. Rzecz się wyjaśniła, ale pozostało rozgoryczenie, gdyż nie dano ks. Antoniemu żadnej satysfakcji za brutalne obejście się z jego osobą i jego papierami.

. . . .

Urywam sylwetę wojewodziny na tym głównym czynie jej życia. Kto ciekawy dalszych jej losów, kto chce wiedzieć, jak się bawiła i jak się stroiła za czasów pruskich i Księstwa Warszawskiego, jak nienawidziła Napoleona za to, że mącił jej spokój i że triumfy jego oręża nic leżały w interesie Radziwiłłów, jak się czuliła do cara Aleksandra, jak szalała za tym „aniołem" zbawcą Europy, jak oburzona była na „warjatów" niezadowolonych z ciasnych granic Księstwa Kongresowego (gdyby dostali — mówiła — Kraków i Poznań, to się im jeszcze całej dawnej Polski zachciało!), jak nadskakiwała w. ks. Konstantemu, jak się starała, aby po wygaśnięciu linji nieświeskiej, ordynacja spadła na jej syna Antoniego i t. d. i t. d. — ten w książce mojej znajdzie tego wszystkiego opis szczegółowy.

KONIEC.

Wojewoda warszawski ustępuje?

Prasa zbliżona do rządu podaje wiadomość, że w niedługim czasie nastąpi **zmiana na stanowisku wojewody warszawskiego. Następcą** wojewody **Sołtana** ma być wojewoda nowogrodzki **Beczkowicz,** były komisarz rządu w Warszawie.

Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego.

Warszawa, 18 listopada (AW). W nadchodzącą **niedzielę** rozpoczną się **obrady sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego.**

Przewodniczyć będzie poseł **Thugutt,** członkami kompletu będą posłowie **Diamand** i **Żółtowski.**

Międzynarod. Instytut unifikacji prawa karnego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Z inicjatywy sekretarza generalnego Ligi Narodów, sir Eryka Drummunda. projektowane jest **założenie instytutu unifikacji prawa karnego.** Projekt ten dojrzał ostatecznie po ostatniej międzynarodowej konferencji kodyfikacji prawa karnego, jaka odbyła się niedawno w Warszawie. **Instytut mieściłby się w Warszawie.** a koszta jego utrzymania wynosiłyby około 200 tys. zł., które pokryłby rząd polski.

Odznaczenia łotewskie dla oficerów polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Z okazji święta narodowego **na Łotwie** rząd łotewski odznaczył orderem „Trzech Gwiazd" następujących **oficerów polskich:** orderem „Trzech Gwiazd" drugiej klasy **szef sztabu gen. Piskor, gen. Kessler, Kasprzycki, Sikorski,** zaś tenże order trzeciej klasy **pułk. Bajer, Piekarski, Schaetzel** i **Bociański.**

Dr Młynarski przeciw „Rzeczypospolitej"

Warszawa, 18 listopada (AW). Dziś o 8-mej **wydział karny sądu okręgowego** rozpatrywać będzie **sensacyjną sprawę dr. Feliksa Młynarskiego,** wiceprezesa Banku Polskiego, który przez swego pełnomocnika adwokata Jarosza wystąpił na drogę karną **przeciwko „Rzeczypospolitej" o zniesławienie.**

Sprawa dotyczy **wiadomości, rozsiewanych przez dziennik w czasie pobytu dr. Młynarskiego** w Ameryce. W charakterze świadków zeznawać mają m. i. były minister **Władysław Grabski,** Jerzy **Zdziechowski** i **Hipolit Gliwic.**

Aresztowanie członka Centralnego Komitetu Komunistycznego.

Warszawa, 18 listopada (AW). Wczoraj policja polityczna **aresztowała członka centralnego komitetu prtji komunistycznej** Jana **Cendora,** który przed kilku miesiącami **zwolniony został z więzienia za kaucją 2 tys. zł.** mimo zobowiązania się do nieopuszczania granic Warszawy, **objeżdżał całą Polskę. organizując jaczejki komunistyczne wśród włościan.**

Min. Składkowski o wewnętrznem położeniu w Polsce.

Wiedeń, 18 listopada (PAT). „Nr. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę z polskim ministrem spraw wewnętrznych **gen. Składkowskim na temat reformy konstytucji polskiej,** przeprowadzonej **za zgodą Sejmu.** Celem jej, powiedział minister, było wzmocnienie **władzy wykonawczej państwa.** W dalszym ciągu wywodów wskazał minister na **reformę administracyjną,** przeprowadzoną w jego resorcie. Co do **położenia mniejszości religijnych** zapewnił, że skargi znacznie się zmniejszyły. W rzeczywistości jest zagadnienie mniejszości w pierwszej linji zagadnieniem **dobrej administracji.** Wobec tego, że przyznaliśmy gminom i okręgom daleko idącą autonomję, posiadają mniejszości prawo utrzymywania **własnych szkół i wykonywania obrządków religijnych.** Nie potrwa długo, a mniejszości będą równie wiernemi i szczeremi obywatelami Polski jak sami Polacy. Na pytanie, czy ruch **monarchistyczny** w Polsce może stać się niebezpieczeństwem dla republiki, odpowiedział minister kategorycznie: „Nie".

Dymisja p. Lewalda.

Berlin, 18 listopada (PAT). Jak twierdzi prasa berlińska, prezydent Hindenburg **przyjął dymisję dotychczasowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, podsekretarza stanu Lewalda.**

Budżet Prus.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 18 listopada. Nowy preliminarz budżetowy Prus przewiduje dochody w sumie 4 miljardy 46.8 miljonów, wydatki w sumie 4 miljardy 120.5 miljonów, tj. **deficyt w wysokości 73.7 miljonów.**

Burza na morzu Czarnem.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 18 listopada. Na morzu Czarnem szaleje **od środy silna burza.** Okręty nie wyruszyły z portów. Stacje radjowe otrzymały już kilka sygnałów, świadczących, iż **parowce na morzu znajdują się w niebezpieczeństwie.**

Dział giełdowy.

Kraków, 18 listopada.

DLA AKCYJ NASTRÓJ MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych na rynku efektów panował do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój mocniejszy, przy nieco większem zainteresowaniu, zwłaszcza dla papierów ciężkich. Usposobienie wyczekujące na nadejście wiadomości z giełdy warszawskiej. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22.30—22.50, Górka 88—89½, Siersza Górn. 9.40—9.50, Chybie 6.10—6.25, Bank Polski 155, Jaworzno 23.90—24.10, Cegielski 51, Lokomotywy 1.90—195.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, nastrój spokojny, obroty nieco większe. W Krakowa dolar got. 88—80'50, czeki bank. 8.90'50—8.91, w Warszawie got. 8.87'75—8.88'25, czeki 8.90—8.90'90, we Lwowie got. 8.87'50—8.88'25, czeki 8.90'75—8.90'25, w Katowicach got. 8.88—8.88'50, czeki 8.90'50—8.91. Bank Polski płacił bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 18 listopada. Dzisiejsze posiedzenie giełdowe miało przebieg bardzo spokojny. Na ożywienie nie wpłynęły nawet wiadomości z zagranicznych rynków pieniężnych. W kulisach zwyżkowały: Krup, Rima Karpaty i Nafta.

Siersza 7.1, Portland 71, Karpaty 29.1, Galicja 88.50, Schodnica 9.75, Nafta 9.8, Alpiny 45.15, Gal. Bank Hipoteczny 1, Fanto 8, Zieleniewski 17.5

Zurych, 18 listopada. (PAT) Paryż 20.38, Londyn 25.27 3/4, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.37.5, Włochy 28.23, Hiszpanja 88.22.5, Holandja 209.50, Berlin 123 75, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 139.70, Oslo 137.70, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15 37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82.5, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 16 listopada.

Zgromadzenie informacyjne. — Partja „Pracy" na wsi. — Walne Zgromadzenie akadem. Koła Tarnowiaków. — Szelestnica w powiecie tarnowskim. — Echo afery Blasbalga. — Zgromadzenie poselskie. — Katolicko-ludowi przy pracy. — Oszustwo.

Celem uzgodnienia wysiłków sanacyjnych odbyło się zgromadzenie o charakterze informacyjnym członków, należących do Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Partji „Pracy" i innych ugrupowań politycznych. Przewodniczył p. Okoń. Referat o utworzeniu komitetu, złożonego z członków różnych ugrupowań, wypowiedział p. Marke. Przemawiali ks. Dr. Pażyło, Turek, Kocół, Indyk, Starzyk, Marke, Okoń, Dr. Rozwadowski i Jaśkiewicz, zgadzając się na ideologję marszałka Piłsudskiego. Postanowiono utworzyć komitet, celem propagowania i realizowania idei i zamierzeń rządu wśród społeczeństwa, a to przez prasę, odczyty, wykłady, pogadanki, publiczną czytelnię itd. Organizacje polityczne delegowały po kilku delegatów celem utworzenia komitetu wykonawczego.

Staraniem partji „Pracy" odbyło się w Skrzyszowie ad Tarnów zgromadzenie miejscowych włościan. Przewodniczył wójt Kloch. Referat wygłosił p. Malinowski, przedstawiając dodatnie wyniki polityki rządowej tak na polu politycznem, jak gospodarczem i finansowem. W dyskusji zabierali głos pp. Boruch, Kwiatkowski i Siuśka, poczem, po uchwaleniu hołdu dla prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, postanowiono wstąpić do „Partji Pracy".

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Akademickiego Koła Tarnowiaków, na którem dokonano wyborów. Wybrani zostali pp. Cholewa Tadeusz (prez.), Łukasik Leon (I wicepr.), Hyczka Tadeusz (wicepr. II), Kurowski Władysław (sekr. I), Tumiłajski Franciszek (sekr. II), Witeszek Jan i Białota Michał (skarbnicy) i Hudyka Adam (gospod.). Komisję kontrolującą stanowią: pp. Kaczka Jan (prez.) oraz Agatstein Alfred, Florkowski Włodzimierz, Mundała Kazimierz i Stawiarz Marjan, a sąd koleżeński pp: Mikulski Zygmunt (prez.) oraz Święcicki Mieczysław, Żurek Józef, Trzeciak Kazimierz i Suder Bolesław jako członkowie.

Zaraza bydlęca szelestnica czyli wąglik alpejski ukazała się w naszym powiecie w Lisiej Górze, gdzie jest już na wygaśnięciu oraz w Krzyżu ad Tarnów. Dzięki energji lekarza weterynarji przy tutejszem starostwie, p. Chwalibińskiego i w tej ostatniej miejscowości zaraza została zlokalizowana.

Policja tutejsza zrobiła doniesienie do prokuratorji na Jakóba Sturma i Józefa Schwimmera o oszustwo, popełnione przez to, że przy zaciągnięciu pożyczki przez Blasbalga stwierdzili identyczność osoby podstawionej. Jest to echo głośnej sprawy Blasbalga, właściciela handlu futer, który naciągnąwszy kupców tarnowskich na blisko 20.000 dolarów umknął zagranicę.

Jednym z najruchliwszych posłów w okręgu tarnowskim jest bezsprzecznie poseł Malakiewicz, który nie opuszcza żadnej sposobności do odbycia zgromadzenia. Przed kilku dniami zgromadzenie poselskie odbyło się w Zbylitowskiej Górze. Przewodniczył Wawrzyniec Dychtoń. W zgromadzeniu wzięli udział włościanie ze Zbylitowskiej Góry, ze Zglobic i Koszyc. Przedmiotem zebrania było sprawozdanie posła Malakiewicza. W dyskusji przemawiali ks. Janisz, Starzyk, Cylupa, Dychtoń i inni, poczem przyjęto sprawozdanie do wiadomości, uchwalając posłowi votum zaufania. Z rezolucji należy podkreślić złożenie hołdu Prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu, oraz rezolucje w kierunku użycia części pożyczki na cele rolnicze, oraz uregulowania podatku drogowego i opłat asekuracyjnych.

Z rozłamu w stronnictwie PSL „Piast" korzysta stronnictwo katolicko-ludowe, które oparłszy się o ideologję rządu i marszałka Piłsudskiego rozwija w powiecie tarnowskim silną agitację. Jedno z większych zgromadzeń odbyło się w Skrzyszowie, zwołane przez p. Stanyka. Przedmiotem obrad było omawianie polityki obecnego rządu, którego poczynania zebrani aprobowali gorąco. Zebranie skończyło się złożeniem hołdu Prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu.

Mojżesz Klein postanowił zdobyć większą gotówkę i ulotnić się z Tarnowa. Jak pomyślał, tak zrobił. U kupca Szymona Seidena zakupił 11 kurtek zimowych za 313 zł., płacąc zadatek, a na resztę dając weksle, a u kupca Mozesa Turteltauba pobrał 10 ubrań w podobny sposób. Kupcy zwąchawszy nieczysty interes, zwrócili się do policji, która przeprowadziła śledztwo i całą sprawę oddała prokuraturze. Klein nie czekając rezultatu, zniknął bez śladu z Tarnowa, udając się prawdopodobnie do Argentyny.

Utworzenie Izb rzemieślniczych.

Wybory do Izb po wyborach parlamentarnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. W ministerstwie przem. i handlu odbyło się wczoraj ostatnie posiedzenie komisji opinjodawczej w sprawie **wprowadzenia izb rzemieślniczych.** Postanowiono na tem posiedzeniu, aby wybory do Izb rzemieślniczych **odroczyć do czasu ukończenia wyborów do sejmu i senatu.** Siedzibą izb rzemieślniczych będą **miasta wojewódzkie,** przyczem wyjątek stanowić będzie **Włocławek,** w którym mieścić się będzie siedziba Izby województwa warszawskiego, oprócz tego, że Izba istnieć będzie też w Warszawie oraz **Częstochowa,** gdzie będzie istnieć Izba województwa kieleckiego.

Jakie zabytki zobowiązały się zwrócić Polsce Sowiety?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. **Podpisany w Warszawie** pomiędzy delegatami rządu **polskiego** a posłem **sowieckim układ generalny** obejmuje **zobowiązanie zwrotu wszystkich zabytków, znajdujących się w Rosji** a należących się Polsce.

Na podstawie tego układu **odzyskamy szereg pamiątek wojskowych, obrazów i przedmiotów artystycznych,** w szczególności **kolekcje** wywiezione przez władze zaborcze z warszawskiego **Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z Nieświeża i Dereczyna,** nadto **wielki zbiór numizmatyczny uniwersytetu warszawskiego,** obejmujący 1.100 sztuk starych monet i medali.

W **zamian za pozostawienie rządowi sowieckiemu obrazów wywiezionych z Polski, uzyskała delegacja polska obietnicę zwrotu słynnego miecza Bolesława Chrobrego „Szczerbca". Nie osiągnięto** natomiast **porozumienia** w sprawie oddania Polsce **pamiątek Ziemi Wileńskiej,** a w szczególności cennej **metryki Księstwa Litewskiego** oraz zbiorów wywiezionych z **Liceum Krzemienieckiego,** z **Wilna** i **Lwowa.**

Odzyskane zbiory odejdą do kraju **w ciągu najbliższych dwóch miesięcy,** natomiast rokowania w sprawie zakwestjonowanych przez sowiety zabytków, toczyć się jeszcze będą, ale już **na drodze dyplomatycznej.**

—0—

Polskie uzdrowiska przed sezonem zimowym

Krynica, Rabka.

Liczba gości w Krynicy po dzień 1 listopada br. dosięgła cyfry 30.150 osób. Prace przygotowawcze nad przystosowaniem deptaka i pijalni wód do sezonu zimowego są już na ukończeniu. Deptak i pijalnia zostały oszklone i otrzymały centralne ogrzewanie.

Sezon zimowy w Rabce zapowiada się bardzo dobrze. Zarząd zdrojowiska wybudował nowy dom maszynowy i nową kotłownię, rozbudował t. zw. bazar, przeprowadził żelbetonowy most na Słonnem i połączenia rurociągowe 5 nowych źródeł solankowych z łazienkami, oraz rozszerzył sieć elektryczną i kanalizacyjną. Prócz tego w toku jest budowa nowych łazienek borowinowych i nowej pijalni wód, oraz budowa 8 murowanych domów, przystosowanych do sezonu zimowego

Przez cały rok są czynne w Rabce 3 szkoły średnie z internatami: szkoła SS Nazaretanek, Zakład św. Teresy i Sanatoryjna Szkoła Męska W sezonie zimowym funkcjonuje 5 największych pensjonatów.

W ub. sezonie wizytowali Rabkę pp. wiceminister Bartel, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski i dyrektor departamentu służby zdrowia, dr Piestrzyński. Stwierdzono należyty ład i porządek. Zdecydowano przyłączenie do Rabki gmin: Słonne i Zaryte, celem umożliwienia dalszego wzrostu uzdrowiska.

Z polskiego Manchesteru

(Korespondencja „N. Reformy".)

Łódź, 12 listopada.

Teatry łódzkie. — Koncerty. — Z kroniki miejscowej.

Dyr. Gorczyński dotrzymał obietnicy. W dn. 8 bm. otworzył w Grand-Hotelu Teatr kameralny. Długo oczekiwany nowy przybytek sztuki robi zewnętrznie już wrażenie nader miłe. Sala widowni niewielka obliczona na 260 widzów ozdobiona jest barwnemi freskami pomysłu art. mal. Z. Mackiewicza i Z. Poduszki.

Na inaugurację wybrała dyrekcja sensacyjną komedję Verneul'a „Azais" i na wykonawcę roli głównej zaprosiła znakomitego artystę scen warszawskich p. Z. Junoszę-Stępowskiego. Słusznie zauważyła krytyka, że wybranie „Azaisa" na zapoczątkowanie sezonu jest dziełem niezwykłego przypadku i może być uważane za dobry prognostyk dla całego przedsięwzięcia. Wszak „Azais" opiewa wiarę w szczęście i powodzenie. Ta też wiara towarzyszy dyr. Gorczyńskiemu i stąd jego sukcesy. Następną sztuką, wystawioną na deskach nowej sceny, ma być „Fura słomy" Kaweckiego, grana już i w Krakowie z dużem powodzeniem.

Teatr miejski po stylowem wystawieniu „Dziadów" Mickiewicza z M. Szpakiewiczem jako Gustawem-Konradem ukaże nową rzecz włoskiego autora Joachima Forzana p. t. „Dar poranka", pogodną, pełną wdzięku komedję, w której popisową rolę odtworzy ulubienica naszej sceny p. Karolina Lubieńska, niezrównana interpretatorka roli Haitang w „Kredowem kole".

Obok teatrów zasługują na uwagę wysiłki Filharmonji, a ściśle biorąc dyrekcji koncertów z p. Strauchem na czele. Koncerty mistrzowskie szczelnie zapełniają każdorazowo salę Filharmonji. Ostatnio dwa recitale fortepjanowe A. Rubinsteina były prawdziwą atrakcją łódzkich melomanów. Również wiele zaciekawienia wzbudzają taneczne występy Leontjewa.

Warto niekiedy obok wiadomości z dziedziny kulturalno-artystycznej rzucić w korespondencji garść szczegółów z miejscowej kroniki codziennej. Oto one.

Wielkie zainteresowanie wzbudziło tajemnicze samobójstwo inżyniera tut. elektrowni Antoniego **Brudnickiego.** Zmarły był osobistością znaną w sferach łódzkich i odznaczał się dużemi zdolnościami technicznemi. Nigdy nie zdradzał ani zdenerwowania ani niezadowolenia z życia. Toteż samobójstwo jego wywołało zdumienie. Śledztwo sądowe wykaże zapewne powody tajemniczego a pełnego tragedji kroku denata.

Sensację wywołało aresztowanie głównego kasjera znanej fabryki p. f. „Krusche-Ender" w Pabjanicach, Eugenjusza **Geyera,** który dopuścił się szeregu nadużyć na sumę 70.000 zł. Nadużyć dopuszczał się Geyer w ten sposób że na listach płac robotników wykazywał znacznie wyższe sumy, niż należało wypłacić, a różnicę przywłaszczał sobie. Za defraudowane pieniądze urządzał sobie Geyer warsztaty tkackie i nosił się z myślą otworzenia własnej fabryki. Geyera za wysoką kaucją wypuszczono; dochodzenie trwa dalej.

Sensacyjnym również był przewód sądowy przed sądem pokoju w Zgierzu. Jako oskarżony stanął... **Magistrat m. Łodzi** w osobach wiceprezydenta Wojewódzkiego i ławnika Muszyńskiego o rzekomo nielegalny wyrąb lasów łagiewnickich. Po wysłuchaniu stron sąd wydał wyrok uwalniający.

Kastani.

O grobowiec dla St. Żeromskiego.

Donoszą z Warszawy: Rada familijna, opiekująca się córką Stefana Żeromskiego wydała następujący komunikat: Wobec poruszenia sprawy przeniesienia zwłok śp. Stefana Żeromskiego członkowie rady familijnej podają do wiadomości publicznej, że zwłoki śp. Stefana Żeromskiego pochowane zostały w grobie tymczasowym. W przeciągu dwóch lat kwestja przeniesienia prochów wielkiego pisarza nie została przez społeczeństwo rozstrzygnięta i uregulowana. Wobec faktu, iż zwłoki te dalej w grobie tymczasowym spoczywać nie mogą, okazała się potrzeba pomieszczenia ich w grobie indywidualnym, co nastąpi 20 listopada br.

—0—

(j.) Istnieje we Francji piękny zwyczaj, że nawet najmniejsze miejscowości, nie wyłączając wsi, pamiętają o swoich synach, którzy mniej lub więcej odznaczyli się na rozmaitych polach działalności umysłowej i czczą pamięć ich choćby skromnym biustem na placu publicznym. W ten sposób nawet dziennikarze otrzymują skromne pomniki. U nas istnieje inny zwyczaj — zapominania o wielkich, nawet największych. W ten sposób Żeromski spoczywa od dwóch lat w tymczasowym grobie, a przez te dwa lata „społeczeństwo nie rozstrzygnęło tej sprawy". Żeromski spoczywa ciągle w grobie tymczasowym, a o pomniku dla niego gdzieś tam ktoś czasami napomknie. Konstatujemy fakt — a ci, którzy ponoszą winę, niechaj czemprędzej zmazą tę plamę, która spadła na całe społeczeństwo.

KRONIKA.

Kraków, 18 listopada.

Pomnik Mickiewicza w Zaosiu.

Donoszą z Warszawy:

W Zaosiu, miejscu urodzenia Adama Mickiewicza, odbyło się w tych dniach odsłonięcie i poświęcenie pomnika Wieszcza. Pomnik ten powstał staraniem i pracą drugiej brygady K. O. P. Pomnik ma kształt obeliska. Wmurowany weń został medaljon z wizerunkiem Wieszcza, oraz napis „Adamowi Mickiewiczowi w trzecią rocznicę objęcia granic wschodnich przez nowogródzką brygadę KOP. Oficerowie i szeregowi". Pomnik postawiony między drzewami na miejscu, gdzie stał dom, w którym Mickiewicz ujrzał światło dzienne. Z domu tego nie pozostało śladu, został on zniszczony przez wojska rosyjskie w czasie wojny światowej.

Nauczanie religji mojżeszowej w szkołach powszechnych.

Donoszą z Warszawy:

W dniu 29 b. m. odbędzie się w ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem ministra Dobrudzkiego konferencja w sprawie programu nauki religji mojżeszowej w szkołach powszechnych, na którą został zaproszony szereg rabinów oraz nauczycieli religji mojżeszowej.

Nowa afera bankowa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W uzupełnieniu wiadomości o **aresztowaniu dwóch dyrektorów Spółdzielczego Banku Społecznego w Warszawie** dodać należy, że obaj **zostali osadzeni w więzieniu śledczem.**

Dyrektorami tymi są **Gutler** i **Szmitkowski.** Śledztwo ustaliło, że dyrektorzy Banku **dopuszczali się systematycznych nadużyć na szkodę swych klijentów** oraz 600 udziałowców tej spółdzielni bankowej.

Niezwykły napad rabunkowy w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym na krótko przed zamknięciem sklepów **usiłował zrabować biżuterję były oficer marynarki i były urzędnik państwowy Adam Feliks Zawadzki,** zamieszkały stale w Warszawie. Rabunku usiłował dokonać w ten sposób, że **w czasie oglądania biżuterji uderzył właścicielkę w piersi** i korzystając z jej przerażenia **rzucił się do ucieczki,** został jednak **aresztowany.**

W Lublinie szaleniec porwał kobietę.

Lublin, 18 listopada (AW). Dnia 17 bm. o godz. 1 pop. do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie wszedł jakiś młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu, myśląc, że ma do czynienia z pijanym, usiłował g ze sklepu usunąć. Wówczas nieznajomy schwycił nagle znajdującą się w sklepie klijentkę Zofję Stacharę, porwał ją na ręce i mimo gwałtownego z jej strony oporu wyniósł ją na ulicę, następnie zaś zbiegł z szamocącą się ofiarą do pobliskiego kościoła Bernardynów i tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisarjatu. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Marciniak, umysłowo chory. Zamknięty w celi Marciniak padł na kolana i ani na chwilę nie przestawał się głośno modlić. Nieszczęśliwego przewieziono na obserwację do szpitala Jana Bożego.

Samolot nowego typu.

Donoszą z Nowego Jorku:

Amerykański inż. Bellanca wypracował projekt nowego samolotu, który będzie w stanie utrzymać się w powietrzu bez przerwy przez 72 godziny. Dotychczasowe próby miały wydać pomyślne wyniki

—o§o—

FUNDACJA BAR. HIRSCHA. We wtorek 15 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa, Dra Stanisława Natansohna, pierwsze posiedzenie kuratorji fundacji bar. Hirscha, od czasu przeniesienia tej fundacji z Wiednia do Warszawy. W posiedzeniu wzięli udział prezydent Trybunału administracyjnego Dr. Sawicki, b. minister Ćwikliński, delegat Min. W. i O. p. Adalberg, prof. Uniw. lwowskiego Maurycy Allerhand, wiceprez. m. Lwowa Dr. Schleicher, posłowie Dr. Leon Reich i Dr. Rozmarin, prezydent krakowskiej gminy izr. r. Rafał Landau, radca trybunału admin. Dr. Binder, prof. uniw. Dr. Schorr z Warszawy i adw. Dr. Emil Parnas ze Lwowa. Ze sprawozdania, złożonego przez prezesa dra Natansohna, okazuje się, że majątek fundacyjny został, w myśl traktatu w St. Germain zawartego przeniesiony do Warszawy i że majątek ten z powodu dewaluacji papierów wartościowych i zniszczenia budynków szkolnych podczas wojny bardzo znacznie się zmniejszył i że skutkiem tego, jakoteż z powodu nadmiernych żądań byłych nauczycieli tej fundancji o emeryturę, osiągnięcie celów fundacji stało się bardzo wątpliwem. Po długiej, ożywionej dyskusji, która trwała do późnego wieczora, uchwalono zlikwidować biuro fundancji, w Wiedniu się znajdujące, przyjęto wnioski przedłożone w sprawie nauczycieli fundacji i uchwalono cały szereg spraw administracyjnych, zmierzających do tego, by fundacja ta, mająca na celu podniesienie oświaty wśród szerokich warstw ludności Małopolski, mogła jak najprędzej wejść w życie.

WIELKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, RYB I T. P. Pod protektoratem min. roln. Niezabytowskiego, woj. krak. Darowskiego, dowódcy O. K. V. gen. Wróblewskiego, prezydenta inż. Rollego i wiceprez. Małopol. Tow Rolniczego, Albina Jury — urządza Tow. hodowców drobiu w Krakowie, wspólnie z Okręgowym Związkiem Tow. hodowców gołębi pocztowych i Stowarzyszeniem rybaków krakowskich, w dniach od 4 do 8 grudnia b. r., w krytej ujeżdżalni i pawilonach koszar Henryka Dąbrowskiego przy ul Zwierzynieckiej 26 w Krakowie — wielką wystawę gołębi pocztowych i rasowych królików, ryb rzecznych, stawowych i ozdobnych. Otwarcia wystawy dokona dnia 4 grudnia b. r. o godz. 10 rano minister rolnictwa. Zgłoszenia eksponatów przyjmuje stacja gołębi pocztowych, Kraków-Krzemionki, do dnia 20 b. m. Eksponaty zgłoszone później o ile zostaną przyjęte na wystawę, nie będą umieszczone w katalogu wystawy.

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO P. P. S. (DAWNEGO TOW. UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA) W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę dnia 13 b m. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Sprawozdanie, złożone na zebraniu przez ustępujący zarząd, stwierdza rozwój działalności tej insty-

tucji, a zwłaszcza praca odczytowa, oraz rozwój biblioteki. Biblioteka liczy w chwili obecnej 13.000 tomów. Po sprawozdaniach, wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął prof. Wincenty Korolewicz. Zastępcą wybrano p. Teodora Kluczkę, działacza spółdzielczego. Sekretarzem został wybrany p. red. Wiesław Wohnout, skarbnikiem dr. Teodor Ringelheim. Do zarządu weszli m. in.: p. Róża Aleksandrowicz, dr. Ciołkoszowa, dyr. Żychowicz, pp. Jura, Węglowski i Bartosik. W obecnym sezonie zimowym wznowi Towarzystwo swoją działalność odczytową w Krakowie i na prowincji.

OTWARCIE LOKALU „KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO". Zarząd Krakowskiego Klubu Automobilowego zawiadamia, iż lokal klubowy zostaje oddany do użytku członków Klubu od soboty dnia 19 b. m. wieczorem.

ZAPISKI POLICYJNE. Do jednego ze sklepów przy ul. Szewskiej 13, przyszedł jakiś niewiadomego nazwiska osobnik, który, korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela sklepu, skradł żakiet z futrzanym kołnierzem, poczem niespostrzeżenie ulotnił się. — W czasie składania towarów z wózka ręcznego przy ul. Dietla skradziono na szkodę Lichtensteina dywan, wartości 60 zł.

—0—

WIEC INTELIGENCJI POLSKIEJ W SPRAWIE DZIŚ NAJŻYWOTNIEJSZEJ, t. j. budowlano-mieszkaniowej, odbędzie się dnia 20 b. m. (niedziela) o godz. 11 rano w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Referaty wygłoszą: b. minister Dr. Janiszewski: „Sprawa mieszkaniowa ze stanowiska hygjeny społecznej", architekt Nowakowski: „Sprawa budowy domów dla inteligencji". Wstęp wolny.

ODCZYT PROF. DR. W. WILKOSZA: „O pewnych integralnych własnościach rozwiązań równań różniczkowych" odbędzie się w sali Instytutu matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) w sobotę 19 b. m. o godz. 19.

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI rozpocznie w Muzeum przemysłowem w Krakowie (Smoleńska 9) dnia 21 b. m. Wpisy przyjmuje, oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8 rano do 2 po południu od 6—7 wieczorem do dnia 18 b. m. włącznie.

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH zawiadamia swych członków, że w dniu 20 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w sali „Sokoła" krakowskiego przy ul. Wolskiej.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET urządza 20 b. m. w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) zabawę taneczną „Andrujki", urozmaiconą wróżbami. Dochód z zabawy przeznaczony na obiady dla akademików. Ze względu na cel, komitet uprasza przyjaciół młodzieży o poparcie tej zabawy.

—0—

Z kraju.

„EKSMISJA NIEBOSZCZYKÓW". Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych, które ma się wkrótce ukazać, przewiduje w jednym z artykułów, co następuje: Otóż pojedynczy grób może być użyty do ponownego pochowania po upływie lat 20. Rzecz jasna, nie może ono nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę ponownie na dalsze lat 20. Dozwolone też są umowy przedłużające termin, przed upływem którego nie wolno zmarłemu dawać eksmisji. Groby mające wartość artystyczną, nie podlegają temu zarządzeniu. Taksamo prawa nabyte przed wejściem rozporządzenia w życie, pozostają nienaruszone.

EGZAMIN SZOFERSKI WICEPREMJERA BARTLA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wicepremjer Bartel zdał egzamin szoferski przed kierownikiem ruchu kolejowego i rzeczoznawcą.

SĄD KONFISKUJE KAUCJĘ 25.000 ZŁ. Swego czasu władze policyjne w Łodzi stwierdziły, iż właściciele dość wielkiego składu manufaktury, małżonkowie Chrząszczakowie popełnili podstępne bankructwo, wobec czego zarządzono natychmiastowe aresztowanie. Chrząszczakowi udało się jednak zbiec do Argentyny, a pogoń nie przyniosła definitywnych rezultatów. Żonę jego, Taubę, którą osadzono w więzieniu, wkrótce zwolniono po złożeniu kaucji w sumie 25.000 zł. Wczoraj sprawa Tauby Chrząszczak znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. Ponieważ oskarżona nie stawiła się na rozprawę, postanowiono wysłać za nią listy gończe. Sąd zaś, na wniosek prokuratora Skabiczewskiego, zarządził konfiskatę kaucji 25.000 złotych na rzecz skarbu państwa.

(kap) **SENSACYJNE POBICIE W KRYNICY.** W jednym z numerów „Wolnego Słowa" (tygodnika krakowskiego) ukazał się artykuł ostro krytykujący działalność niektórych urzędników Komisji zdrojowej w Krynicy. W związku z tem kilku robotników w Krynicy pobiło domniemanych autorów artykułu. Policja wszczęła dochodzenia, w celu ustalenia ewentualnych sprawców, którzy namówili robotników do tego karygodnego czynu.

(kap) **PRZENIESIENIE CAŁEGO KOŚCIOŁA DREWNIANEGO.** Ruś Przykarpacka posiada szereg starych drewnianych cerkwi, wysoko cenionych jako dzieła sztuki i pamiątki historyczne. Najsłynniejsza z nich, znajdująca się w Medwedowcach, zostanie jeszcze w ciągu bieżącej zimy przewieziona w całości do Pragi i ustawiona w tamtejszym parku, obok muzeum etnograficznego. O zakupienie cerkwi tej czyniły już starania różne muzea zagraniczne, ofiarując za nią 100.000 koron czeskich. Sprawa jednak nie doszła do skutku, ponieważ w Czechosłowacji istnieje zakaz wywozu dzieł sztuki zagranicę. Ostatnio cerkiew tę zakupiła Praga za cenę 32.000 kor. cz. Koszta przewozu jej do Pragi obliczone są na 50.000 kor. czes. Łącznie zatem zdobycie tej cerkwi będzie kosztować Pragę 82.000 k. c., co czyni blisko 22.000 zł.

(kap) **WYBORY W ZAKOPANEM PODOBNO ZNOWU ODŁOŻONE.** W Zakopanem, gdzie od dłuższego czasu oczekiwane były wybory do Rady gminnej, spodziewane ostatnio w połowie b. m., rozeszły się pogłoski, że wybory te ulegną znów dłuższej zwłoce. Mówi się nawet o sporządzeniu nowych list wyborczych, co zająćby musiało kilka miesięcy. Niesprawdzone jeszcze pogłoski mają dość wiele cech prawdopodobieństwa.

POŻAR AUTOBUSU PODCZAS JAZDY. W zbiorniku autobusu, jadącego do Kosowa, nastąpiła na drodze między Matyjowcami a Zabłotowem eksplozja, następstwem czego był ogień, który zniweczył wszystkie palne części autobusu. Z pasażerów kilku odniosło na szczęście lekkie tylko poparzenia ciała.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO „Z MIŁOŚCI". W nocy dyrektor Kasy chorych w Starogardzie, Szczodrowski usłyszał na podwórzu jakieś podejrzane jęki. Kiedy wyszedł, zobaczył wychowanicę swoją, Helenę Polomównę, leżącą w kałuży krwi, a obok rannego, młodego mężczyznę. Na miejsce wypadku zawezwano policję, oraz lekarza, który stwierdził u Polomównej rozbicie czaszki jakiemś tępem narzędziem, oraz okaleczenia nożem rąk i nóg. Polomównę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Towarzysz jej, po chwilowem odzyskaniu przytomności, nie potrafił dać jasnych zeznań. Przypuszczają, iż ma się tu do czynienia z morderstwem, popełnionem na tle erotycznem.

WIELKI POŻAR. W Rakoniewicach (Poznańskie) wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie, mimo energicznej akcji ratunkowej, dziewięć parterowych starych domów, znajdujących się przy rynku, krytych papą. 24 rodziny znalazły się bez dachu nad głową. Na szczęście nie było żadnych ofiar w ludziach, którzy na czas zdążyli opuścić płonące domy. Straty materjalne są bardzo znaczne.

WOŹNY DEFRAUDANTEM. Z Katowic donoszą: Wczoraj woźny, Stanisław Ruda, zatrudniony w dyrekcji Huty Pokoju w Katowicach, wysłany do urzędu P. K. O., aby zrealizować dla huty czek na 35 tysięcy zł., po podjęciu gotówki, zamiast wrócić do biura, wyjechał pociągiem w kierunku Bytomia i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Za defraudantem rozesłano listy gończe. Ruda był dopiero od 5 dniu zajęty w dyrekcji Huty Pokoju, jako woźny.

OBRABOWANIE SKLEPU PRZEZ WŁAMYWACZY. Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Józefa Herbsta przy ul. Słonecznej we Lwowie i skradli 150 par spodni męskich, 60 ubrań męskich, 100 ubrań dziecinnych 10 kurtek, oraz 15 marynarek, ogólnej wartości 10.000 zł. Po łup tak duży musieli zajechać wozem lub ciężarowym samochodem.

SAMOBÓJSTWO 14-LETNIEGO UCZNIA. Po stronie zewnętrznej muru cmentarza św. Wojciecha w Poznaniu znaleziono onegdaj zwłoki 14-letniego ucznia, Stanisława Szymańskiego, który zastrzelił się tam z braumnga.

PO RAZ CZWARTY SKAZANY NA ŚMIERĆ. W sądzie w Gnieźnie zapadł dziś wyrok, mocą którego trzykrotnie już w różnych instancjach skazany na karę śmierci za morderstwo, popełnione na żonie, Adam Dobiński, został po raz czwarty, mimo skasowania poprzedniego wyroku przez sąd najwyższy, skazany na śmierć. Skazany przyjął wyrok z rezygnacją.

Znowu zbrodnia w konsulacie sowieckim.

Z Paryża donosi Russpress: Nadeszły tu wiadomości **o zbrodni, popełnionej przez urzędników konsulatu sowieckiego w Szanghaju.** Jak się okazuje, podczas demonstracji przed gmachem konsulatu sowieckiego w dniu 7 listopada, **urzędnicy konsulatu wciągnęli do gmachu konsulatu i zamordowali jednego z demonstrantów, byłego oficera Bachtina. Trupa Bachtina wyrzucono następnie na ulicę.** Władze szanghajskie zezwoliły emigracji rosyjskiej w Szanghaju na urządzenie nabożeństw żałobnych za Bachtina, oraz na urządzenie **demonstracyjnego pogrzebu ofiary mordu,** zabroniły jednak skierowania pogrzebu przez ulicę, na której konsulat ten się mieści.

Cała prasa szanghajska potępia w ostrych wyrazach popełniony na osobie Bachtina mord, przypominając jednocześnie **o innych zbrodniach, popełnionych w lokalach sowieckich placówek dyplomatycznych.**

Ze świata.

SAMOBÓJSTWO KOMPOZYTORA MODNYCH TAŃCÓW. W Monachjum zastrzelił się przed kilkoma dniami profesor muzyki i kompozytor, Wilhelm Wieninger, znany pod pseudonimem kompozytorskim jako Wilm-Wilm. Był twórcą licznych tańców modnych i pierwszy użył tak popularnego dziś słowa: „Jazz".

Z PROCESU BANDYTÓW POLSKICH W PARYŻU. Toczący się obecnie w Paryżu przed sądem przysięgłych wielki proces 18 bandytów polskich, obfituje w momenty humorystyczne. I tak, wesołość wśród sędziów i publiczności wywołał fakt niespodziewanej utraty brody przez jednego z bandytów, Pachowskiego. Pachowski nosił od początku procesu długą, czarną brodę, która nadawała mu ponury wygląd jakiegoś proroka, czy Rasputina. Aż oto nagle po kilku dniach procesu zjawił się Pachowski w sali sądowej — bez brody. Okazało się, że poprzedniego dnia w czasie przesłuchania świadków jeden ze świadków niejaki Morge, przesłuchiwany w sprawie zbrodni popełnionej przez bandytów w Soissons nie mógł poznać Pachowskiego, ponieważ — jak twierdził — Pachowski nie nosił wtedy brody. Pachowski przyznał słuszność świadkowi, a adwokat Pachowskiego zwrócił się z oficjalną prośbą do przewodniczącego, aby na koszt sądu kazał fryzjePachowskiego, który nie ma pieniędzy na fryzjera, co przyczyni się równocześnie do ułatwienia rozpoznania świadka. Przewodniczący zgodził się i ku uciesze sali Pachowski zjawił się bez brody. Proces ciągnie się powoli dalej, obejmując kolejno wszystkie niezliczone kradzieże i przestępstwa bandytów, których niepodobna wyliczyć. Żadnych wybitniejszych faktów lub wydarzeń w procesie dotychczas niema.

KRADZIEŻ ARMATY W MOSKIEWSKIEM MUZEUM. „Krasnaja Gazieta" donosi, że z muzeum wojennego w b. pałacu księcia Jusupowa nieznani sprawcy skradli działo sześciocalowe z pociskami, zdatne do użytku.

FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA. Prof. Mierzwa ogłasza w amerykańskich pismach, że fundacja Kościuszkowska doszła już sumy 67.715.17 dolarów. Wychodźtwo dawno nie złożyło takiej sumy na cel publiczny.

CIEKAWY WPŁYW PROHIBICJI NA KOLEJE AMERYKAŃSKIE. Koleje amerykańskie, zrazu bardzo przychylne prohibicji, zaczynają się nawracać. Pan Gibbons, rzecznik kompanji N. Y. N. H. and Hartford, twierdzi, że prohibicja zwiększyła wypadki na kolejach i dlatego jest niepraktyczna. Wypadków jest teraz o 40 proc. więcej, niż za „mokrych" czasów.

PIERWSZY CHIŃSKI ŚWIĘTY. Chińczycy nie chcą w tyle zostać za chrześcijanami i domagają się własnych świętych. Kupcy w Szanghaju zwrócili się do kantońskiego rządu z prośbą, aby na pierwszego chińskiego patrona kanonizować doktora Sun Jat Sena, twórcę republiki chińskiej. Dzień jego urodzin ma być chińskiem Bożem Narodzeniem.

Z sali sądowej.

ECHA ZABÓJSTWA TRAJKOWICZA PRZED SĄDEM?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Na piątek rozpisana została w jednym z sądów pokoju w Warszawie **sensacyjna rozprawa,** która jest echem morderstwa, dokonanego w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie na osobie Józefa **Trajkowicza.** Do odpowiedzialności pociągnięty został emigrant redaktor dziennika rosyjskiego „Za Swobodu", znany pisarz **Filozofow.** Napisał on mianowicie artykuł p. t. **„Za co został zabity Trajkowicz".** Numer tego dziennika został za ten artykuł skonfiskowany, a obecnie władza prokuratorska wystąpiła z aktem oskarżenia przeciw redakcji. Sprawa budzi oczywiście duże zainteresowanie.

—0—

WYROK W PROCESIE PRZECIW CZECHOWI i jego towarzyszom zapadnie w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych. Dziś rano przewodniczący trybunału przystąpił do odczytywania aktów, poczem nastąpiły wywody prokuratora i obrońców.

Manifest francuskiej konfederacji pracy.

Paryż, 17 listopada.

Francuska konferencja pracy ogłosiła manifest, będący **programem rewindykacji polityczno-gospodarczych warstw pracujących.**

Manifest, wychodząc z założenia, że obrona interesów **proletarjatu** winna być **zgodna z obroną interesów całego społeczeństwa,** domaga się przeprowadzenia gruntownych reform w życiu społeczno-politycznem Francji. Przedewszystkiem manifest wyraża konieczność stabilizacji walutowej, jako podstawowej reorganizacji produkcji i wymiany. Hasłem klasy robotniczej — twierdzi manifest — jest **maksimum wydajności, minimum czasu, minimum wydatków.**

Z drugiej strony, wobec konieczności wprowadzenia nowych metod technicznych, co do których warstwa pracująca jest najwięcej kompetentna, manifest domaga się **kontroli robotniczej w fabrykach,** oraz udziału pracujących w zyskach przedsiębiorców.

Wkońcu manifest oświadcza się za rozszerzeniem systemu ubezpieczeń społecznych, wprowadzeniem płatnych wakacyj dla klasy robotniczej, wreszcie ubezpieczeniem na przypadek bezrobocia.

Na ogół manifest uważany jest za **bardzo umiarkowany.** Niektórzy zarzucają mu nawet wyrzeczenia się hasła walki klasowej.

Z ostatniej chwili.

Najwyższe odznaczenie wojskowe Francji na piersi Marszałka Piłsudskiego.

Uroczysty akt dekoracji na Zamku w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. **Akt dekoracji marszałka Piłsudskiego „Medalem wojskowym" francuskim** miał przebieg **szczególnie uroczysty i podniosły.**

O godz. 12.30 pod dowództwem pułk. pułku szwoleż. dra Bolesława **Wieniawy-Długoszewskiego** stanęły na wielkim dziedzińcu zamkowym jedna **kompanja 36 pp. ze sztandarem pułkowym** oraz **szwadron 1 p. szwoleż. z orkiestrą 36 pp.**

O **godz. 12.40 przybywa** na dziedziniec marszałek Francji **Franchet d'Esperey** ze swoim orszakiem. Powitany zostaje **prezentacją broni i odegraniem Marsyljanki.**

O godz. **12.45 przybywa** na dziedziniec zamkowy **marszałek Piłsudski powitany fanfarą i hymnem narodowym.** Marszałek Piłsudski **wita się serdecznie z marszałkiem Francji, raportu** jednakże od oddziałów wojskowych **nie odbierają.**

O godzinie 13 wchodzi na dziedziniec zamku p. **Prezydent Rzeczypospolitej i w towarzystwie marszałków przyjmuje raport** od pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, przechodzi przed frontem oddziałów, **poczem następuje dekoracja, której dokonuje marszałek Francji Franchet d'Esperey, przypinając na piersi marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, najwyższą odznakę wojskową Francji.** Orkiestra odgrywa **hymn narodowy.**

Na tem się kończy akt dekoracji, a do **apartamentów na zamku wchodzą zaproszeni goście,** którzy wezmą udział **w śniadaniu wydanem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej** na cześć marsz Franchet d'Esperey. Śniadanie poprzedzone jest cerclem, poczem o godzinie 1.30 **54 osób zaproszonych,** między innymi ambasador Francji p. **Laroche,** członkowie misji wojskowej francuskiej z gen. **Charpy** na czele, dalej **członkowie rządu i generalicja** z p. **Klebergiem,** attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Paryżu zasiadają do stołu. **Jutro albo pojutrze p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie** raz jeszcze **marszałka Francji i udekoruje go wielką wstęgą Orderu Polski Odrodzonej.**

Odznaczenie „Legją Honorową" wojskowych polskich.

Warszawa, 18 listopada. Z okazji dzisiejszej uroczystości wojskowej został **odznaczony odznaką Legji Honorowej** francuskiej przez marszałka Franchet d'Esperey **szereg osobistości wojskowych.** I tak **komandorję z gwiazdą** otrzymał wiceminister gen. **Fabrycy,** szef sztabu gen. **Piskor,** gen. **Burchardt-Bukacki,** gen. **Dreszer i ks. biskup Gall.**

Dalej rodzielonych zostało **15 oficerskich, 10 kawalerskich orderów Legjo honorowej, oraz 12 palm akademickich.**

—0—

Z wczorajszego dnia pobytu marsz. Franchet d'Esperey w Warszawie.

Warszawa, 18 listopada (PAT). Wczoraj o godzinie 12 w południe marszałek **Franchet d'Esperey** przybył na Plac Saski, celem złożenia wieńca na grobie **Nieznanego Żołnierza.** W uroczystości tej towarzyszyli marszałkowi dwaj oficerowie, którzy uczestniczą w podróży marszałka do Polski, **pułk. sztabu generalnego Daille, oraz maj. sztabu generalnego Limesette,** polski attache wojskowy w Paryżu płk. Kleeberg, przydzielony do świty marszałka na czas jego pobytu, mjr. Łubiński, członkowie wojskowej misji francuskiej z gen. **Charpy** na czele, szef sztabu generalnego **gen. Piskor,** komendant miasta gen. **Rożen,** oraz grono oficerów polskich. Po złożeniu wspaniałego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i po oddaniu honorów wojskowych, marszałek Franchet d'Esperey w otoczeniu przedstawicieli francuskiego i polskiego korpusu oficerskiego przeszedł **przed pomnikiem księcia J. Poniatowskiego,** marszałka Francji, gdzie również **złożył wieniec.** Następnie dostojny gość udał się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych gdzie został przyjęty **przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.** W godzinach popołudniowych marszałek Franchet d'Esperey obecny był na herbatce, wydanej przez **ambasadę francuską** dla miejscowej kolonji francuskiej z okazji przybycia marszałka do Polski. O godz. 6 marszałek d'Esperey w towarzystwie ppłk. sztabu gen. Daille i mjr. szt. gen. Limesette **odwiedził w Belwederze prezesa Rady ministrów i ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, wieczorem marszałek Piłsudski wydał w Belwederze na cześć marszałka d'Esperey obiad,** w którym oprócz dostojnego gościa i jego otoczenia wzięli udział najbliżsi współpracownicy marszałka Piłsudskiego.

Marsz. Franchet d'Esperey zwiedza Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Marszałek Francji **Franchet d'Esperey zwiedził** dziś przed południem **miasto,** głównie zaś **katedrę, Stare Miasto, Plac Teatralny,** Zachętę, most Poniatowskiego i Pragę. W południe złożył **wizytę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 18 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, i jutro „Turandot". W tygodniu Wyspiańskiego wznowione będzie między innemi „Akropolis" w zmienionej częściowo obsadzie. Próby z całego cyklu są w toku.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI. Dziś teatr zamknięty. W sobotę 19 b. m. premjera sensacyjnej najnowszej operetki Oskara Straussa „Królowa i Prezydent". Premjera ta także będzie grana w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych. Teatr dobrze ogrzany.

Sobota: „Królowa i Prezydent".

TEATR „BAGATELA". W niedzielę dn. 20 b. m. 1927 o godz. 11-tej przedpoł. wystąpi po raz drugi na ogólne żądanie ulubieniec Krakowa, znakomity komik p. Leon Wyrwicz z własnym nowym programem.

Bilety już do nabycia we firmie Leitner, Rynek gł. linja C-D Nr. 35 oraz przy kasie w dniu przedstawienia.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Turandot".
Sobota: „Turandot".
Niedziela: Po południu „Fura słomy"; wieczorem „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Królowa i Prezydent" (premjera).

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zmartwychwstanie" (według pow. Lwa Tolstoja).
Corso: „Łódź piracka U. 777" i „Hotel pod ananasem".
Nowości: „Ofiara przemocy" (Krzyżową drogą kobiety).
Promień: „Robin Hood".
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji"
Uciecha: „Dama bez zasłony" (Lili Dagover, Gösta Ekman i Karin Swanström).
Wanda: „Światło Azji".
Warszawa: „Niewolnica Szeika"

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 19 listopada 1927.

Kraków, (422). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu „hejnału" z wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych: godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Aurelja Sikorska, asystent U. J. „O konieczności oddawania dzieci nerwowych i trudnych w wychowaniu do specjalnych szkół i zakładów"; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień", wygłosi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Transmisja „hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; godz. 20.30—22.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30 Transmisja koncertu muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, P. A. T.; godzina 12.20—13: Koncert z płyt gramofonowych: godzina 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t.: „O obowiązkach i roli kierownika szkoły" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. wiz. Sylwester Klebanowski; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Jak z powietrza robi się chleb"" (gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie) wygłosi p. inż. Eugenjusz Porębski: godz. 17.05—17.20 Komunikaty P. A. T.; godz. 17.20—17.45: Odczyt pt.: „Przedstawienia teatralne w starożytnym Rzymie" (Dział: „Kultura klasyczna") — wygłosi prof. Gustaw Przychocki: godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży. P. Stefan Łoś wypowie pogadankę p. t.: „Wśród polskich puszcz i jezior" (wrażenia z wycieczki łodzią); godz. 18.15: Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Al. Junowicz (flet) i Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stepowski; godz. 20.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Halina Rapacka — (śpiew), Ludwik Lawiński (recyt) i Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (280.4). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy, godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo towarowej. goz. 17—17.20: Gawęda harcerska. godz. 17.20: Odczyt p. t. „Zasady organizacji pracy według Taylora" — wygłosi p. Marjan Tulacz. godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka" godz. 19—19.10: Nadprogram, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Walter Scott i jego epoka" — wygłosi dr Z. Arend. godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze. godz. 19.55—20.20: Lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux. godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny, godz. 20.30—22: Koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c. pod bat. kapelm. Sternalskiego Zofja Budzyńska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Marjan Sauer (akompanjament). godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty. godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Koncert, godz. 19.30: „Trubadur" opera G. Verdi ego.

Wiedeń (517.2). Godz. 15: „Aladdin und die Wunderlampe" bajka w 3 aktach Kory Towskiej. godz. 17.45: Somety. godz. 19.45: „Cnotliwa Zuzanna", operetka J. Gilberta następnie muzyka taneczna.

Odczyt p. Luty Nunberg

o zastosowaniu kinematografu w grze fortepianowej.

Bywalcy kinowi znają dobrze t. zw. „ruch zwolniony", zapomocą którego daje się rozłożyć każde poruszenie na sto razy więcej obrazów składowych, niż to uczynić zdoła oko człowieka, chwytające w jednej sekundzie zaledwie 16 obrazów, gdy kinematograf apercypuje ich w tym samym czasie — 160.

Tę właściwość kinematografu zastosowała p. Luta Nunberg do poruszeń rąk pianistów i doszła do przekonania, że, podobnie jak ruch konia lub spacerującego człowieka, jest ruch ręki na klawjaturze pozornie tylko prostym, składając się w rzeczywistości z łukowych, falistych elementów, innych w czasie wykonywania biegników, gam, arpedżiów, a znowu innych (oscylacje rytmiczne) w oktawach, a-akordach i t. d.

Tę stałą rytmikę ruchu niewidzialną dla gołego oka, przez kinematograf jednak dokładnie chwytaną i oddawaną, obserwowała prelegentka przedewszystkiem u kliku wirtuozów fortepjanu jak Artur Rubinstein, Cortot, Orłow, Casadessus, Wanda Landowska, Horowitz, a następnie u średnio i źle grających. Wykład p. Nunberg był ilustrowany kinematograficznemi zdjęciami gry tylko tych pierwszych naprzód w tempie normalnem, a następnie w zwolnionem, nie widzieliśmy natomiast gry wykonawców miernych lub zgoła wadliwych, co uniemożliwiało widzowi wyciągnięcie z tych demonstracyj konkretnych wniosków.

Narazie trzeba wierzyć na słowo pewnym spostrzeżeniom prelegentki, która zapowiedziała dalszy, bardzo żmudny tok badań w odnośnej materji. Przedmiotem będzie przedewszystkiem ścisłe związanie obrazów filmowych gry z odnośnemi produkcjami akustycznemi zapomocą specjalnego fortepjanu mechanicznego, a nadto poznanie ruchów klawiszów, młotków i strun w czasie gry różnych pianistów.

Po zebraniu tego olbrzymiego i skomplikowanego materjału przyjdzie dopiero oczywiście kolej na ostateczne dedukcje, które doprowadzą do ustalenia, które ruchy grających są celowe, a które nie i w jaki sposób najkrótszą drogą dojść można do idealnego wykonywania fortepjanowych dzieł bez tracenia czasu na błądzenie po omacku w szkoleniu adeptów pianistycznego kunsztu, które dziś tyle, jak wiadomo, pochłania zbytecznego trudu i kosztów.

Pomysł p. Nunberg może więc mieć kiedyś istotnie doniosłe znaczenie pedagogiczne, jako cenne uzupełnienie czy też skorygowanie dociekań teoretyków fortepjanowej gry takich jak np. najznakomitszy bodaj wśród nich berliński nauczyciel, Rudolf Breithaupt, którego wspaniałe dzieło: „Die natürliche Klaviertechnik", jako istotna rewelacja w tej dziedzinie, kilkanaście lat temu w zachwyt nas wprawiała.

Ale też ścisłe wywody prof. Breithaupta dawały odrazu coś konkretnego, gdy to z czem wystąpiła p. Nunberg jest nikłym zaledwie zaczątkiem czegoś, co dopiero ma się stać w przyszłości, niewiele pouczającym i interesującym zwłaszcza szerokie koła publiczności, dla których się wszak wygłasza odczyty. Stąd wykład p. Nunberg uznać wypada za przedwczesny i zbyteczny.

Jul. Św.

—0—

Kultura i sztuka.

Sardyńska laureatka Nobla Grazia Deledda.

Malowniczą, pełną uroku granitową wyspę morza Tyrrheńskiego, Sardynię, opromienił niemały zaszczyt. Oto wyspy tej niewielkiej, lecz bogatej w czary przyrody — córa i wybitna poetka, Grazia Deledda, otrzymała tegoroczną nagrodę literacką Nobla. Na odznaczenie to głośna dzisiaj powieściopisarka włoska rzetelnie zasłużyła. Urodzona w r. 1875 w małem miasteczku sardyńskiem, Nuoro, pomimo, że ani jej rodzina drobnomieszczańska ani prymitywne wykształcenie w zwykłej szkole powszechnej nie dały jej zbyt wielkich podniet, dzięki jedynie samodzielnej usilnej pracy nad sobą i wrodzonemu talentowi stała się pierwszorzędną siłą twórczą w dziedzinie literackiej.

Grazia Deledda rozpoczyna swą pracę już w 16-tej wiośnie życia, ogłaszając drukiem powieść p. t. „Kwiat Sardynji", która wraz z następnym zbiorkiem poezyj p. t. „Opowiadania sardyńskie" są hołdem jej uczuć miłości dla czarów wyspy ojczystej i rodzinnego ustronia. Po tych pierwszych, pełnych prostoty i dziecięcej szczerości utworach rozwinęła się wieloletnia intensywna praca, której wynikiem jest już dzisiaj czterdzieści z górą dzieł o wybitnej wartości. Na poważny ten dorobek składa się szereg świetnych i poczytnością cieszących się dzieł, jak „Dusze uczciwe" (1895), „Starzec z gór" (1901), „Po rozwodzie" (1902), „Popioły" (1904), a dalej z okresu dojrzałości „Droga zła", „Skarb", „Sprawiedliwość", „Cudze winy", „Tajemnica człowieka samotnego „Światłocienie" — a ostatnio „Annalema Bilsini".

Źródłem niepośledniem wybitnej wartości literackiej dzieł Grazii Deleddy jest niewątpliwie w dużej mierze czar piękna, wysnuty z przyrody i życia Sardynji, a oparty o realizm opisywanych przeżyć i zjawisk. To przyrodzone źródło znalazło w sercu sardyńskiej poetki instrument czuły, nadwrażliwy, zdolny z niezwykłą subtelnością wniknąć w najgłębsze, nieuchwytne zjawiska duszy ludzkiej. Jest też w całej pełni Grazia Deledda prawdziwą odkrywczynią piękna przyrody Sardynji i duszy jej ludu.

—0—

NOWA, SUKCESOWA POWIEŚĆ ROSYJSKA O KRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ. Jak donosi „Prager Presse" ukazała się w Moskwie powieść nieznanego dotychczas młodego pisarza L. Ostrowera p. t.: „...Gdy rzeka wystąpi z łożyska...", osnuta na tle życia i prądów ideowych, nurtujących wśród polskiej młodzieży. Akcja toczy się przeważnie w Krakowie, którego środowisko uniwersyteckie jest jakoby doskonale scharakteryzowane... Powieść cieszy się podobno olbrzymiem powodzeniem i zwróciła w sowieckich kołach literackich uwagę na jej debiutującego autora.

KWESTJA POLSKA W PRASIE WŁOSKIEJ. Pod tyt: „La questione polacca nell'Ottocento" umieszcza dłuższy artykuł Alessandro Tassoni Estense w turyńskim „Il Momento" z 4 listopada br. Opierając się na dobrym materjale informacyjnym, a przedewszystkiem na „Historji Polski" Grappina daje tu autor jasny pogląd na polskie ruchy niepodległościowe aż po czasy wielkiej wojny. „Załatwiwszy" sprawę polską na kongresie wiedeńskim nie chciała się nią odtąd Europa zajmować. Entuzjazm czy sympatja, wywoływane od czasu do czasu ruchami powstańczemi, szybko znikały. Wrogowie Polski i zaborcy gasili je szybko i skwapliwie. Dopiero w ostatnich latach „odkryła" Europa na nowo historję Polski, zaczęła się zajmować zasadniczemi problemami centralnej Europy. Kluczem kwestji polskiej są jej dzieje w XIX w. Artykuł ten przedstawia zjednoczenie i niepodległość Polski jako dziejową konieczność, ale nie sądzi, ażeby tem samem załatwiono ostatecznie szereg palących problemów z kwestją polską ściśle związanych.

Przegląd czasopism.

„ŚWIATOWID" nr. 47 (172) w ilustracji naczelnej i w szeregu następnych przedewszystkiem uświetnia dzień chwały polskiej. Plastyczne zdjęcia z uroczystości warszawskich i entuzjastycznych manifestacyj na cześć Marszałka Piłsudskiego, Odsłonięcie Pomnika Legjonistów w Nowym Sączu, Ministerstwo pracy i opieki społecznej, zjazd rzemieślników chrześcijan województwa wileńskiego, „Hołd pruski" w Tygodniu Akademika w Poznaniu odzwierciedlają piękne, ważniejsze chwile bieżącej aktualności polskiej. Uzupełniają ją nadto interesujące reprodukcje z najnowszego malarstwa polskiego.

Dział gospodarczy

Problem polityki zbożowej w Polsce.

Warszawa, 16 listopada.

Zagadnienie cen zboża, wywozu tego artykułu, ceł zbożowych i t. p. jest jednem z najbardziej skomplikowanych zagadnień w naszej polityce gospodarczej, czego dowodem jest fakt, że w żadnej innej dziedzinie życia gospodarczego nie spotyka się tak sprzecznych poglądów teoretyków gospodarczych, jak właśnie w odniesieniu do powyższego problematu.

Zagadnienie kształtowania się cen zboża w Polsce jest niezwykle doniosłe ze względu na to, że od kształtowania się tych cen zależy w naszych warunkach w większości wypadków pomyślna konjunktura wytwórczości przemysłowej. Otóż i sam zbyt rolnictwa nierozdzielnie związany jest z kształtowaniem się cen a niski ich poziom równa się z jego ruiną, szczególniej u nas, gdzie suma nakładu kapitału w gospodarstwie rolniczem jest wysoka w stosunku do nakładu pracy ludzkiej. Otóż **kształtowanie się cen w Polsce zależnem jest w przeważnej mierze od kształtowania się cen na zbożowych rynkach, a w związku z tem od naszej polityki zbożowej,** która winna przez odpowiednie posunięcia zapewnić naszemu rolnictwu, conajmniej taksamo dogodne warunki zbytu wyrobów i zaopatrzenia się w środki produkcji, jak w państwach sąsiednich. Jak dotychczas, **polska polityka zbożowa** nie szła po linji zapewniającej stabilizację warunków na rynkach cen, przeciwnie przez swoją rozbieżność ze światową polityką zbożową, **wywoływała niejednokrotnie silne wahania cen,** które wywierały niepomyślne skutki w rolnictwie. Otóż wbrew powszechnym dość krytykom polityki zbożowej, która uznawała pożyteczność umiarkowanego eksportu zboża z Polski w okresie jesiennym, należy oświetlić zagadnienie to również z ogólno-gospodarczego punktu widzenia, widziane na horyzoncie dłuższych okresów czasu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w latach nawet dosyć urodzajnych **nadwyżki zbożowe w Polsce są małe,** a przeto ze względów zasadniczych troski o wyżywienie ludności, **nie można dopuścić do masowego wywozu zboża z Polski.** Jakaż jednak jest geneza tego naturalnego dążenia w okresie jesiennym do wywozu zboża i jakie gospodarcze momenty są jego przyczyną? Niewątpliwie **rolnictwo pragnie w okresie jesiennym zrealizować swoją wytwórczość, uzyskać wzamian za nią odpowiednie kapitały, przeważnie niezbędne dla kontynuowania i rozwijania produkcji,** a uczynić to mogło dotychczas jedynie w eksporcie. Widocznem to było zwłaszcza w jesieni r. 1926. W okresie tym rolnictwo wywiozło dość znaczne ilości zboża, co umożliwiło mu następnie polepszenie uprawy i zasiewu, czego rezultat widzimy w tegorocznych pomyślnych zbiorach. Niewątpliwie też była to jedna z dalszych przyczyn ożywienia przemysłu i większego dopływu podatków do kas skarbowych na jesieni 1926 r.

Było to właściwie pierwsze odstępstwo od ściśle reglamentacyjnej polityki zbożowej, stosowanej dotychczas w Polsce, odstępstwo na rzecz polityki liczącej się z kształtowaniem konjunktur i cen na rynkach światowych a które przyczyniło się w poważnych rozmiarach do uregulowania warunków na krajowym rynku zbożowym.

Natomiast posunięcie to wywołało zrozumiałą krytykę. **Na wiosnę zmuszeni byliśmy importować znaczne ilości zboża, za które zapłaciliśmy znacznie więcej, niż za zboże wywiezione w jesieni.** Obliczenie tych strat dokładne, a przedewszystkiem efektywne, jest dosyć utrudnione, można jednak przyjąć na około 1 miljon złotych. Jednakże same cyfry nic nie znaczą. **Najważniejszym w tym wypadku jest interes rolnictwa, które nie mogło było w tym okresie, wobec olbrzymiego braku środków obrotowych, uwięzić tak znacznych kapitałów w towarze.** Równocześnie byłoby niewątpliwie znacznie korzystniej, gdyby znalazły się były środki finansowe, któreby zaspokoiły naturalne potrzeby rolnictwa na jesieni 1926 r. i pozwoliły przetrzymać zboże do wiosny. Powinno to być naszem bezwzględnem dążeniem w latach przyszłych gdyż przez to uda się uniknąć strat na ewentualnym przedwczesnym wywozie. Przytem zauważyć należy jednak, że ceny żyta wywożonego i przywożonego w roku 1926/27 wskazują na naturalne cele naszej polityki zbożowej, która powinna polegać na wywozie nadwyżek zbożowych z województw zachodnich, nadwyżek zboża wysoko wartościowego, przyczem różnice winny być pokrywane zbożem gorszem z sąsiednich tańszych źródeł produkcji. Dlatego w przyszłości **racjonalna polityka zbożowa nie może się opierać na bezwzględnem nakładaniu ceł wywozowych,** uniemożliwiających wszelki eksport, lecz musi się liczyć z potrzebami rolnictwa i gospodarstwa krajowego, jako całości.

W tym celu **koniecznem jest** — jak już w jednym z poprzednich artykułów wspominaliśmy — **udostępnienie rolnictwu odpowiednich kapitałów obrotowych,** co czyniłoby zbędnym, niejednokrotnie rzeczywiście nieekonomiczny, bo w nieodpowiednim momencie przeprowadzany wywóz, a z drugiej strony, w miarę intensyfikacji kultury rolnej, co jest podstawą rozwoju rolnictwa i wytworzenia się w konsekwencji znaczniejszych nadwyżek eksportowych, konieczną jest umiejętna polityka eksportowa w myśl powyżej podanych wskazań, a polegająca na skierowywaniu zagranicę przedewszystkiem zbóż wysoko wartościowych z zachodnich prowincyj kraju.

Kończąc można stwierdzić, że polityka zbożowa, inspirowana troska o wyżywienie ludnoci, jest bezwzględnie godną pochwały, nie należy jednak iść zbyt daleko, aż do negowania zasadniczych potrzeb życia gospodarczego, których nieuwzględnianie mści się następnie w sposób fatalny na całokształcie naszego życia gospodarczego. W tem świetle może potępienia polityki zbożowej rządu z końcem roku 1926 nieco inaczej się przedstawią. Czynniki rządowe działały wówczas niewątpliwie w zrozumieniu tej istotnej potrzeby rolnictwa, jakim jest w okresie jesiennym konieczność zdobycia kapitału dla dalszej produkcji. Bez uzyskania tych kapitałów zapewne o wiele gorzej przedstawiałyby się rezultaty tegorocznej kampanji zbożowej. Dążeniem naszem obecnie powinno być aż do czasu znacznego powiększenia produkcji w Polsce, co jednak jest kwestją dość odległą, **staranie o zdobycie tych kapitałów w okresie jesiennym na innej drodze,** aniżeli nie zawsze ekonomiczna polityka wywozu produktów zbożowych na jesieni, a w konsekwencji przywozu tych produktów na wiosnę. Niemniej nie uwalnia to sfer oficjalnych **od starań prowadzenia jak najoględniejszej polityki cen zbożowych, mającej przedewszystkiem na celu stałe i spokojne ich kształtowanie.** W samej istocie rolnictwa, jego metodach pracy leży konieczność oparcia się o trwałe podstawy, o z góry obliczalne dochody. Dlatego należy się również **w dziedzinie polityki celnej przeciwstawiać wszelkim gwałtownym zmianom i skokom tak w dziedzinie przywozu, jak i wywozu,** a natomiast wymagać można, by polityka ta sto-

sowała się do tętna życia gospodarczego i liczyła się z kształtowaniem konjunktur na światowych rynkach zbożowych, od których nasze krajowe zależą i zależeć muszą.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KOMUNIKACJA OSOBOWA Z ROSJĄ I DALEKIM WSCHODEM. Z dniem 1 listopada br. weszła w życie bezpośrednia taryfa na przewóz osób i bagażu w komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy stacjami P. K. P. z jednej, a stacjami kolei ZSRR z drugiej strony.

PKP wysyłać będą w tej komunikacji, poczynając od daty powyższej, podróżnych za bezpośredniemi biletami kartonowemi kl. II i III, oraz ich bagaż za bezpośredniemi dowodami przewozowemi przez następujące punkty graniczne: Zahacie, Olechnowicze, Stołpce, Mikaszewice Zdołbunów (Mohylany) i Szepietówkę.

Przez punkt graniczny Stołpce wydawane będą bezpośrednie bilety pomiędzy stacjami PKP.: Wilno, Białystok, Baranowicze, Warszawa Gł., Łódź, Poznań, Dziedzice, Katowice, Bielsko, Kraków i Lwów, a stacjami kolei ZSSRR: Mińsk, Moskwa oraz Leningrad, Orenburg, Saratów, Taszkient, Nowo-Sybirsk, Mandżurja i Władywostok przez Moskwę. Bilety te są ważne na całej drodze przejazdu na pociągi pośpieszne. Pociągi te mają bezpośrednie połączenie w Warszawie z pociągami z Europy Zachodniej i Centralnej, mianowicie idącemi z Londynu, Ostendy, Brukseli, Paryża, Berlina, Pragi, Pilzna, Wiednia, Rzymu i Bazylei.

Przez włączenie do tej komunikacji stacyj Władywostok i Mandżurja podróżni zyskują również najkrótszą drogę pociągami pośpiesznemi z Dalekim Wschodem.

Pomiędzy temiż stacjami polskiemi a stacjami kolei ZSRR: Kijów, Charków, Odessa, Symferopol, Rostow Don, Dniepropietrowsk i Tyflis wydawać będą PKP bezpośrednie bilety i odprawiać bagaż wprost przez punkty graniczne Zdołbunów, Mohylany i Szepietówkę.

Przez trzy pozostałe przejścia graniczne narazie — wobec stałego ruchu osobowego — odprawiani będą podróżni i bagaż przeważnie pomiędzy sąsiedniemi stacjami granicznemi.

Przy wysyłaniu bagażu nadawca obowiązany jest zadeklarować jego wartość w dolarach, gdyż koleje ZSRR ponoszą odpowiedzialność za bagaż na swych przestrzeniach na podstawie zadeklarowanej wartości.

Opłaty taryfowe wyrażone są w dolarach, uiszcza się je jednak na PKP w złotych po przerachowaniu dolarów na złote według obowiązującego kursu kolejowego.

Taryfa bezpośrednia jest do nabycia we wszystkich Dyrekcjach Kolei Państwowych.

O POLSKI PŁATOWIEC KOMUNIKACYJNY. Ministerstwo Komunikacji, dbając o jaknajszybszy rozwój polskiej sieci komunikacji napowietrznej, kładzie przedewszystkiem główny nacisk na stworzenie rodzimego przemysłu lotniczego, uniezależnionego całkowicie od zagranicy. Sprawą tą interesuje się bardzo żywo osobiście minister Komuikacji p. inż. Paweł Romocki.

W dążeniu do tego celu Wydział Lotnictwa M. K. postanowił pchnąć tę sprawę naprzód i wytworzyć typ płatowca komunikacyjnego polskiej konstrukcji, któryby był całkowicie produkowany w kraju, M. K. dążyć będzie do tego w początkowym etapie pracy przez nabycie licencji jednego z najlepszych typów zagranicznych z uwzględnieniem surowców, znajdujących się w kraju. Przyspieszy to sprawę produkcji komunikacyjnych aparatów lotniczych w kraju.

Pozatem M. K. dąży do stworzenia typu polskiego płatowca komunikacyjnego, ogłaszając konkursy na projekty takiego płatowca. Najlepsze projekty konkursowe nabywane będą przez M. K. i według ich planu wytwórnie krajowe budować będą aparaty próbne dla celów doświadczalnych.

M. K. wysyłać będzie również na swój koszt zagranicę zdolnych konstruktorów, którzy w wielkich zagranicznych wytwórniach samolotów studjować będą sposób produkcji płatowców komunikacyjnych i potrzebnych półfabrykatów.

WYWÓZ WĘGLA Z POLSKI W PAŹDZIERNIKU B. R. Eksport węgla kamiennego z polskich kopalń w październiku r. b. kształtował się prawie identycznie, jak w poprzednim miesiącu. Wynosił mianowicie 1.075 tys. t., czyli o 3 tys. t., t. j. o 0.28% więcej niż we wrześniu. Wzrost nastąpił jednak wyłącznie w zakresie eksportu węgla z rejonu dąbrowskiego (do 179 tys. ., czyli o 8 tys. t., t. j. o 4.68%), gdyż z rejonu śląskiego uległ on nieznacznej redukcji (do 895 tys. t., czyli o 5 tys. t., t. j. o 0.56%). Eksport węgla z rejonu krakowskiego stanowił, jak i w poprzednich miesiącach, znikomą ilość (815 t. w październiku wobec 700 t. we wrześniu).

Największą pozycję (46.70%) w ogólnym eksporcie polskiego węgla w październiku przedstawia wywóz do krajów skandynawskich i bałtyckich, mianowicie 502 tys. t., czyli o 2.000 t. więcej niż we wrześniu. Następne miejsce (36.00%) zajmuje wywóz do państw sukcesyjnych (Austrja, Węgry i Czechosłowacja) w ilości 387 tys. t. (o 29 tys. t. więcej). Do pozostałych zaś krajów eksport węgla łącznie z węglem okrętowym wynosił w październiku ogółem 186.000 ton, czyli o 28.000 t. mniej.

Co się tyczy wywozu węgla do poszczególnych krajów, to najpokaźniejszy jego wzrost w październiku nastąpił do Jugosławji (o 22 tys. t., t. j. o 44.90%). Pozatem dosyć znacznie zwiększył się eksport węgla do Czechosłowacji (o 12 tys. t., t. j. o 171.43%), Austrji (o 11 tys. t., t. j. o 3.87%). Zmniejszył się natomiast w październiku znowu wywóz węgla do Włoch (o 54 tys. t., t. j. o 54.55%), głownie ze względu na nieuzyskanie przez polskich eksporterów dostaw dla kolei w tym kraju. Prócz tego dosyć znacznie obniżył się w październiku eksport węgla do Szwecji (o 20 tys. t., t. j. o 8.58%) oraz do Norwegji (o 14 tys. t., t. j. o 40.28%).

Przeciętna dzienna wysyłka węgla za granicę stanowiła w październiku ogółem ze wszystkich kopalń 41.346 t., czyli o 115 t., t. j. o 0.28% więcej niż we wrześniu.

W październiku daje się zauważyć dosyć poważne wzmożenie się wysyłki węgla zagranicę przez port w Gdańsku, przez który wywieziono w tym miesiącu 385 tys. t. węgla, czyli ilość dotychczas rekordową. W stosunku do września wysyłka ta przedstawia wzrost o 21 tys. t., t. j. o 5.77%. Cokolwiek obniżyła się natomiast w tym czasie wysyłka węgla przez pozostałe porty, szczególniej przez Tczew.

Razem przez wszystkie trzy porty wywieziono w październiku 495 tys. t. (46.05% ogólnego eksportu), czyli o 10 tys. t., t. j. o 2.06% więcej niż w poprzednim miesiącu (485 tys. t., t. j. 45.2% eksportu).

SER. Sery pełnotłuste (lechickie, tylżyckie, litewskie, edamskie, trapistów i t. d.) kosztują w hurcie 4.20—4.30 zł., w detalu 4.80—5.00 za 1 kg. Dowozy dostateczne, tendencja utrzymana.

OLBRZYMIE DOCHODY AMERYKAŃSKIEJ FIRMY SAMOCHODOWEJ. Czysty dochód „General Motors Comp." wynosił w pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. 193,758.000 dolarów. Cyfra ta przedstawia rekord. Po potrąceniu świadczeń dla akcyj uprzywilejowanych, obligacyj i akcyj założycielskich dochody odpowiadają kwocie 10.75 dol. za akcję, wobec 8.89 dolarów w tym samym okresie roku ubiegłego. Sprzedaż detaliczna w pierwszych trzech kwartałach wynosiła ogółem 1,266.445 samochodów wobec 962.295 w roku zeszłym.

Ze sportu.

Ogólnopolski zjazd kobiecy w Krakowie.

Jak wiadomo, w kwietniu b. r. odbył się w Warszawie II Polski Kongres Sportowy, który na wniosek p. Muszałówny zdecydował się zwołać I. Wszechpolski Zjazd Kobiecy Sportowy. Obecnie utworzono specjalną komisję organizacyjną zjazdu, w której skład weszli: referentka kongresu, członkinie Rady Wychowania Fizycznego, referentki W. F. Państwowego Urzędu W. F., delegaci w liczbie trzech Związku Polskich Zw. Sportowych oraz kilka osób, zaproszonych dodatkowo.

Komisja ta powzięła następujące uchwały: 1) Zjazd odbędzie się w dniach 1 i 2 kwietnia 1928 roku **w Krakowie.** Na zjeździe wygłoszone będą referaty, obejmujące całość najpilniejszych zagadnień sportu kobiecego, a mianowicie: podstawy naukowe wychowania fizycznego (wygłosi dr. **Reicherówna**), kontrola lekarska w sporcie (dr. **Reicherówna**), zaprawa sportowa kobiet (dr. **Mazurek** i p. **Weyrauch**), kuracja sportowa (dr. **Lewicka**), organizacja sportu kobiecego (red. **Muszałówna**), sport w szkole i stosunek sportu szkolnego do klubowego (p. **Olszewska**), kształcenie instruktorek sportowych (pułk. **Sikorski**), sport i charakter (p. **Prażmowska**) oraz propaganda sportu kobiecego. W programie zjazdu przewidziano cały szereg pokazów gimnastycznych i sportowych. Wszystkie wnioski rozesłane będą organizacjom sportowym na miesiąc przed terminem Zjazdu. Sekretarjat Komisji Organizacyjnej mieści się u red. Muszałówny w Warszawie, ulica Wspólna 18 b. 6.

Kronika sportowa.

WARSZAWA. Znani lekko-atleci piotrkowscy wstąpili gremjalnie do warszawskiej Polonji. Wśród nich znajduje się mistrz Polski **Górski** oraz **Maszewski, Kubik, Kałuża** i inni.

ROTHERT wycofał się ostatecznie z czynnej pracy sportowej i poświęcił się wyłącznie pracy organizacyjnej w Polskim Związku Lekko-Atletycznym.

SZYDŁOWSKI postanowił już nie brać udziału w czynnej pracy na boisku.

MALANOWSKI wyjechał na posadę do Lwowa.

NORLING trener P. Z. L. A. przebywa obecnie we Lwowie, a w dniu 15 grudnia będzie w Warszawie.

KOSTRZEWSKI jest obecnie sekretarzem P. Z. L. A.

BIENIAKOWSKI ma pono należeć do A. Z. S.

KOBIELSKA (ŁKS.) przeniosła się na stałe do Warszawy.

SZUMACHERÓWNA ma zamiar przejść do A. Z. S., obecnie należy do ŁKS.

SZTOKHOLM. Znany rekordzista w pływaniu **Arne Borg** postawił nowy **rekord pływacki świata na 300 mtr. stylem dowolnym (3 min. 30 sek.).** Poprzedni rekord należał do Borga i wynosił 3 min. 33 i 5/10 sek.

PARYŻ. Wobec zdobycia puharu Davisa w tym roku przez Francję, odbędzie się losowanie do przyszłych rozgrywek w tej największej konkurencji tenisowej świata w Paryżu dnia 3 lutego 1928 roku, w obecności **prezydenta republiki francuskiej.** Zarazem nastąpi też zmiana dotychczasowego podziału na strefy, ponieważ tak Australja, jak i Ameryka zgłosiły zamiar wzięcia udziału w rozgrywkach europejskich, ażeby swoich graczy przyzwyczaić do warunków i klimatu europejskiego.

LIMA. W najbliższym czasie zjadą się tu w stolicy Peru, przedstawiciele związków piłkarskich Argentyny, Brazylji, Chile, Peru, Boliwji i Urugwaju, aby doprowadzić do urządzenia w jak najkrótszym czasie turnieju między reprezentacjami sportowemi państw południowej Ameryki, któryby był niejako generalną próbą sił przed Olimpjadą w Amsterdamie. Jak doświadczenie z występem Urugwaju na Olimpjadzie paryskiej nauczyło, football w południowej Ameryce stoi nader wysoko. To też udział państw południowo-amerykańskich w Amsterdamie będzie oznaczał olbrzymią konkurencję dla europejskiej piłki nożnej.

SZANGHAJ. Ostatnio zakończyły się tu zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział zawodnicy z Chin, Japonji i wysp Filipińskich. I w tegorocznych igrzyskach wschodnio-azjatyckich zwycięzcami okazali się Japończycy, u których sport z każdym rokiem czyni wielkie postępy. Ze względu na zapowiedziany udział Japonji w amsterdamskiej Olimpjadzie i zmierzenie się przedstawicieli tego kraju z naszymi lekkoatletami, podajemy najważniejsze wyniki z tych zawodów: 100 mtr. — Nepomuzeno (Filipiny) 10.7 sek., 20 mtr. Alzawa (Japonja) 22 sek., 200 mtr. z płotkami: Vernades (Filipiny) 25.1 sek., 400 mtr.: Estrada (Filipiny) 50.6 sek., 800 metr.: Kutawa (Japonja) 2:01.3, dysk: Okida (Japonja) 56.90 mtr., skok wzwyż: Toriba (Filipiny) 1.93 mtr., skok w dal: Oda (Japonja) 7.07 mtr.

Walka człowieka ze strusiem.

Największym ptakiem na świecie jest struś, którego wzrost dochodzi do 2 m. 60. Życie i obyczaje jego są bardzo ciekawe. Do składania jaj mają samice wspólne gniazda, czyli niezbyt głębokie doły, wygrzebane w piasku. — Wysiadywaniem jaj, trwającem 6—7 tygodni, i wychowaniem młodego pokolenia zajmuje się wyłącznie samiec. Świeżo wyklute strusiątko niema jeszcze pierza ani nawet puchu jak nasze ptactwo domowe; pokryte jest jakgdyby rogowemi kolcami, które czynią je podobne do dużego, dwunożnego jeża. Dopiero po dwóch miesiącach kolce zamieniają się na szare pióra, którem: strusie okryte są przez 3 pełne lata. Z początkiem czwartego roku pióra samców czernieją i przybierają ten piękny kolor i połysk, tak pożądany w handlu. Samice pozostają popielate i dlatego pióra ich farbuje się zwykle przed sprzedażą.

Dzikie strusie spotyka się jeszcze w środkowej i wschodniej Afryce. Jest ich jednak coraz mniej, część wystrzelana została przez myśliwych, część zaś przeniosła się w okolice lepiej uwodnione.

Ptak ten jest nienasyconym amatorem wody i żyć może tylko w krajach, obfitujących w rzeki i strumienie.

Dzicy polują na strusie w dwojaki sposób. Pierwszy wyzyskuje nieprawdopodobną głupotę tych ptaków, które choć opatrzone bystrym wzrokiem i słuchem, dają się jednak podejść z łatwością. Sposób ten jest następujący: murzyn nakłada na siebie skórę strusia i trzyma nad sobą, w wyciągniętej ręce jego głowę. Poczem pomału, w zygzakach, zbliża się do stada.

Gdy stado okazuje zaniepokojenie, myśliwy rozprasza wszelką jego nieufność, oddalając się nieco. Potrochu, naśladując ruchy strusia, zbliża się na odległość, potrzebną do strzału i kładzie trupem upatrzonego samca.

Drugi sposób polega na ściganiu strusia konno. Struś biegnie bardzo szybko, pomagając sobie rozkładaniem skrzydeł; niema jednak zupełnie poczucia linji prostej i ucieka w zygzak lub w półkole. Stąd łatwo jeźdźcowi dopędzić go i zabić uderzeniem kija lub wystrzałem w głowę.

Indjanie i farmerzy w Argentynie mają swój odrębny sposób polowania. Goniąc strusia na koniu, polujący trzyma w ręku rodzaj lasso, czyli skórzanego sznura, zakończonego trzema i czterema kamieniami, wielkości kurzego jaja. W odległości 20 do 25 metrów od ptaka, jeździec wyrzuca swoje lasso, które oplątuje jedną a czasem obie nogi strusia i zmusza go do zatrzymania się.

Struś stał się już zwierzęciem domowem. Od pięciu czy sześciu wieków Murzyni i Arabowie z Sudanu hodują go w wielkich ilościach, a przemysł ten rozszerzył się znacznie zwłaszcza w Afryce australskiej, a także w Algierze i Tunisie. Hodowanie strusi jest bardzo łatwe. Przedewszystkiem są to stworzenia roślinożercze, dla których dobry jest każdy gatunek zielska czy owoców. Pomarańcze połykają w całości. Prócz tego, dzikie strusie żywią się też rozmaitego rodzaju insektami, a zwłaszcza szarańczą, która często jako plaga nawiedza Afrykę. Zjadają też ślimaki, węże, jaszczurki a nawet... kamyki, które służą do zmiażdżenia i starcia w żołądku połykanego w całości pożywienia i w wyniku spełniają funkcję zębów.

Zbieranie piór odbywa się w sposób bardzo prosty, choć nieco barbarzyński. Upatrzonego samca zapędza się do wąskiej klatki i tam zarzuca mu się kaptur na głowę. Struś, pozbawiony wzroku, głupieje jeszcze bardziej; wtedy szybkiem i mocnem szarpnięciem wyrywa mu się pióra, uważając, by ich nie zmiąć, lub nie połamać, gdyż wtedy oczywiście tracą na wartości. Wystrzegać się należy przytem kopnięcia strusia, które z łatwością złamać może nogę człowieka. Natomiast uderzenia dziobem są mało dotkliwe i niebezpieczne.

Strusie domowe mogą być zaprzęgane do lekkich wózków, a nawet nosić mogą człowieka. Sport ten może być jednak traktowany tylko po amatorsku.

W Kalifornji odbyły się raz wyścigi zaprzęgów strusich, które skończyły się kompletnem fiaskiem. Na sześć strusiów, stających do konkursu, pięć wyłamało przy starcie, a impresario zmuszony był zwrócić publiczności pieniądze.

Jaja strusie gotowane w popiele są bardzo smaczne, natomiast mięso, jako okropnie twarde, nie nadaje się do jedzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.